



fot. Filip Blaziejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Dominik krwawi, Zok chce przedłużenia aresztu

Bez powiadomienia obrony wnioszek o przedłużenie aresztu dla ślepnącego Dominika złożył w Sądzie Okręgowym w Warszawie prokurator Karol Zok. Sprawę ma rozpatrywać sędzia Piotr Gąciarek. Po kilku miesiącach za kratami Dominik jedynym widzącym okiem może zobaczyć już tylko zamazane obrazy. W niewidzącym oku, które było operowane, nastąpiło wylanie krwi. – Trzymanie Dominika B. w areszcie to realizacja w praktyce doktryny Bachmanna – mówił w programie „Wywiad z chuliganem” Bronisław Wildstein.

s.5

codziennie

Gazeta Polska



PIERWSZA ZAGRANICZNA WIZYTA GŁOWY PAŃSTWA

Prezydent Nawrocki w Białym Domu. Polska chce być liderem regionu

Prezydent Karol Nawrocki złoży dziś oficjalną wizytę w Białym Domu, a w programie rozmów z Donaldem Trumpem znalazły się m.in. kwestie bezpieczeństwa, obecności wojsk amerykańskich w Polsce, energetyki i sytuacji w regionie. Około godz. 19.30 czasu polskiego odbędzie się briefing głowy państwa, podczas którego przedstawi on ustalenia rozmów z amerykańskimi partnerami. – Polska ma mocne argumenty, by pokazać, że jest bezpiecznym i opłacalnym kierunkiem inwestycji. Potrzebujemy jednak wsparcia, by wokół nas mogła powstać środkowoeuropejska koalicja prowadząca wspólną politykę – mówi w rozmowie z „GPC” prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, ekspert ds. międzynarodowych i bezpieczeństwa.

s.3

POLSKA

Rząd kłamał w sprawie umowy Mercosur

KE przyjmie umowę o wolnym handlu z blokiem państw Ameryki Płd., tzw. Mercosur – poinformowała rzeczniczka KE Paula Pinho. Zostanie ona następnie wysłana do państw członkowskich, ale ma być przyjmowana w formule „only agreements”, co oznacza, że nie będzie konieczności ratyfikowania jej przez parlamenty krajowe. **s.6**

PUBLICYSTYKA

Kapuś opozycjonistą, Tusk budowniczym muru. Propaganda aż kłuje w oczy

Rzadko kiedy stężenie politycznego teatru i hipokryzji bywa tak duże jak w ostatnią niedzielę. Kiedy Donald Tusk kreował się na budowniczego muru na granicy polsko-białoruskiej, Bogusław Wołoszański, agent SB, przypominał o dziedzictwie Solidarności. **s.12**

POLSKA

Reseciarz był przymierzany na funkcję ambasadora w USA

Tuż po katastrofie smoleńskiej w oficjalnych rozmowach informował Rosjan o harmonogramie rozmieszczania systemów Patriot w Polsce, przekazywał też dezinformujące szlify programy dyskredytujące m.in. gen. Andrzeja Błasika oraz odpowiadał za błędną identyfikację prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Mowa o Jacku Najderze, który – według prążdowych mediów – miał być rozważany na stanowisko ambasadora RP w Waszyngtonie. **s.4**



fot. Darek Gólik/Forum



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
3 6>



Maya Angelou

(1928–2014) amerykańska pisarka, poetka, aktorka, aktywistka na rzecz pokojowej walki z segregacją rasową w Stanach Zjednoczonych w latach 50. XX w.

„Życia nie mierzy się ilością oddechów,
ale ilością chwil, które zapierają dech w piersiach.”



fot. Zbyszek Kaczmarek/Forum



POGODA

Środa 03.09 Przejścia

WSCHÓD słońca 05:51 ZACHÓD słońca 19:19

Imieniny obchodzą: Antoni, Bartosz, Bartłomiej, Bronisław, Grzegorz, Izabela, Jan, Maryniusz, Mojmir, Pius, Prędsław, Szymon, Szymona

Gdańsk	23°C	18°C
Lublin	30°C	19°C
Katowice	24°C	18°C
Kraków	24°C	17°C
Łódź	26°C	22°C
Poznań	26°C	19°C
Warszawa	27°C	22°C
Wrocław	26°C	17°C

Czwartek 04.09 Przejścia, lokalne opady

WSCHÓD słońca 05:52 ZACHÓD słońca 19:16

Imieniny obchodzą: Adela, Bonifacy, Daniela, Ida, Iwo, Iwona, Katarzyna, Liliana, Linda, Marcei, Maria, Mojżesz, Przemysław, Przemysław, Rozalia, Rościgniew, Róża, Teodor

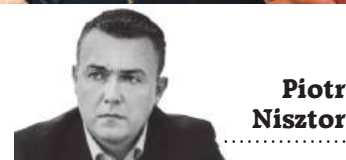
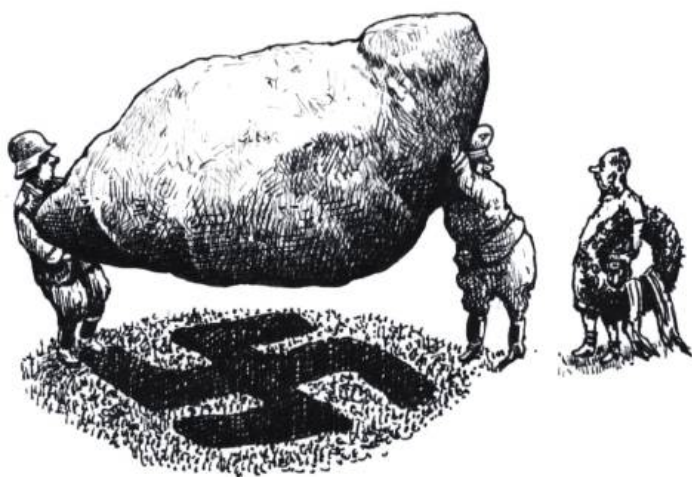
Gdańsk	24°C	19°C
Lublin	31°C	21°C
Katowice	28°C	21°C
Kraków	28°C	20°C
Łódź	28°C	21°C
Poznań	27°C	21°C
Warszawa	30°C	24°C
Wrocław	28°C	20°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Władza zrobiła z nich frajerów

W 2023 r. lokalne samorządy były jedną z sił, które grały na korzyść ówczesnej opozycji, dzisiejszej władzy. Czar najwyraźniej przysł: zaczął się nowy rok szkolny, a samorządy narzekają, że rząd Donalda Tuska na ich plecach przerzuca ciężar utrzymania placówek edukacyjnych. Piszą o tym wprost mainstreamowe media, które trudno uważać za sojuszników prawicy: samorządowcy alarmują w sprawie braku stabilnego finansowania szkół. Trzynastogrudniowa ekipa nie ma zamiaru dołożyć więcej do funkcjonowania szkół. Do myślenia daje także hipokryzja obecnej władzy: wprowadzając zmiany w Karcie nauczyciela, zwiększono wysokość odpraw dla nauczycieli, ale rząd nie dał na to odpowiednich pieniędzy. Wśród samorządowców i nauczycieli lumpenliberałowie i lewica łatwo wzbudzali antypisowskie nastroje. I jednych, i drugich władza potraktowała jak frajerów.

Rafał Zawistowski

Piotr
NisztorBalczun
zdymisjonuje
Kropę?

W niedawnym wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, powiedział, że „najbliższa przyszłość przyniesie finalny skład kierownictwa resortu pod moim przewodnictwem”. W tych nieco enigmatycznych słowach – jak twierdzą moje uśmiechnięte źródła – kryje się zapowiedź utraty stanowiska przez wiceministra aktywów państwowych Roberta Kropiwnickiego. Ten prominentny baron PO z Legnicy od początku rządów koalicji 13 grudnia jest de facto osobą numer 1 w Ministerstwie Aktywów Państwowych, meblując personalnie kluczowe spółki kontrolowane przez skarb państwa. Tak było za Borysa Budki, a potem Jakuba Jaworowskiego. Teraz po objęciu fotela szefa resortu przez Wojciecha Balczuna sytuacja diametralnie się zmieniła. Nowy szef resortu konsekwentnie ogranicza wpływ popularnego „Kropy”. Zresztą ich relacje – i tu jeszcze raz powołam się na uśmiechnięte źródła – najlepsze nie są. Prawdziwą próbą sił będzie sytuacja w zarządzie KGHM, gdzie zasiadają zaufani ludzie wiceministra (o byłych spółkach prezesa i wiceprezesa zarabiających na miedziozłocie gigantów pisałem wczoraj w „GPC”). Jeśli zostaną odwołani, będzie to oznaczało koniec wpływów Kropiwnickiego, chyba że wcześniej on sam straci stanowisko.

Grzegorz
WszolekJak nie
Schnepf,
to Najder

Ambasada Polski we Włoszech zamieściła wpis z okazji rocznicy wybuchu II wojny światowej z Ryszardem Schnepfem w Monte Cassino. Nie byłoby w tym niczego zaskakującego, gdyby nie to, że oficjalny profil dyplomatycznej placówki nazwał go... „ambasadorem”. Wpis natychmiast doczekał się notki społeczności, która sprostowała nieprawdziwą informację. Schnepf jest tylko kierownikiem ambasady we Włoszech. Na jego kandydaturę nie zgodził się Andrzej Duda. Karol Nawrocki niemal od razu po wyborach również potwierdzał, że w tej sprawie nie zmieni stanowiska poprzednika i Schnepf nie ma co liczyć na karierę ambasadora. O tym, jak krótka jest ławka obecnego MSZ, świadczy to, że Radosław Sikorski chciałby Jacka Najdera w Waszyngtonie zamiast Bogdana Klicha. Owszem, Najder zna języki obce i nie obrażał publicznie jak najęty Donalda Trumpa, w przeciwieństwie do polityka PO, ale czy naprawdę w kadrach polskiej dyplomacji nie ma nikogo niezwiązanego z polityką resetu wobec Rosji? Czy za każdym razem nominacje na stanowiska muszą oznaczać historyczną rekonstrukcję? Jak nie Schnepf, to Klich. Jak nie Klich, to Najder. Mamy rok 2025, a nie 2010! Postawcie na nowych, młodszych dyplomatów, skoro i tak nieuchronnie zbliża się wasz koniec u władzy.

PIOTR GOCIEK

Demony w Minneapolis

„Demony opanowały Minneapolis” – takim tytułem opatrzył „American Spectator” swoje doniesienia o masakrze w katolickiej szkole, gdzie dwoje dzieci zginęło, a 17 osób zostało rannych. Trudno o lepsze podsumowanie, to jedna z tych chwil, kiedy nie wiemy, czy pilniej potrzebni są śledczy, czy egzorcyści. Ale jakie demony dokładnie egzorcyzmować? Wielu rzeczy jeszcze nie wiemy: kto dokładnie umieścił umysł sprawcy, który na magazynku z amunicją miał napisy: „Gdzie jest wasz Bóg” oraz „Zabić Donalda Trumpa”. Nie wiemy, na ile w grę wchodziły osobiste urazy. Zabójca, Robert Westman, w wieku lat 17 zmienił imię na Robin, bo identyfikował się jako osoba transpłciowa. Czy w związku z tym za śmiertelnego wroga uznawał katolików krytykujących m.in. tzw. transycję płci? Jedno wiemy na pewno: FBI bada masakrę dokonaną podczas mszy, kwalifikując ją jako „zbrodnię z nienawiści” przeciwko katolikom. Trzeba o tym mówić głośno i jak najczęściej. Katolicy są dziś jedną z najczęściej prześladowanych grup na świecie. Lewica nie chce tego zauważać. Niech więc zauważy to opinia publiczna.



POLITYKA \ Pierwsza zagraniczna wizyta głowy państwa

Prezydent Nawrocki w Białym Domu. Polska chce być liderem regionu

Prezydent Karol Nawrocki złoży dziś oficjalną wizytę w Białym Domu, a w programie rozmów z Donaldem Trumpem znalazły się m.in. kwestie bezpieczeństwa, obecności wojsk amerykańskich w Polsce, energetyki i sytuacji w regionie. Około godz. 19.30 czasu polskiego odbędzie się briefing głowy państwa, podczas którego przedstawi on ustalenia rozmów z amerykańskimi partnerami. – Polska ma mocne argumenty, by pokazać, że jest bezpiecznym i opłacalnym kierunkiem inwestycji. Potrzebujemy jednak wsparcia, by wokół nas mogła powstać środkowoeuropejska koalicja prowadząca wspólną politykę – mówi w rozmowie z „GPC” prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski, ekspert ds. międzynarodowych i bezpieczeństwa.

Jan Przemysławski

To druga w ciągu ostatnich miesięcy, ale pierwsza w roli prezydenta RP wizyta Karola Nawrockiego w Waszyngtonie. Po raz pierwszy Donald Trump gościł go w maju br., co było ewenementem, bo amerykański przywódca nie zaprasza do Białego Domu kandydatów na prezydentów innych państw. Teraz natomiast obaj politycy będą mogli już oficjalnie na spotkaniu bilateralnym omówić obszary współpracy pomiędzy naszymi państwami. Z informacji przekazywanych przez środowisko prezydenta wynika, że głównymi tematami będą bezpieczeństwo w naszym regionie, współpraca wojskowa, obecność amerykańskich żołnierzy w Polsce oraz wymiana gospodarcza, w tym kwestie związane z energetyką. Prezydent Nawrocki ma również przedstawić swoje stanowisko ws. podejmowanych przez osiągnięcia kompromisu z Moskwą.

Zgodnie z harmonogramem przedstawionym przez Kancelarię Prezydenta RP wizyta w Białym Domu rozpocznie się o godz. 17.00 czasu polskiego od powitania prezydenta Nawrockiego przez Donalda Trumpa. Po przedstawieniu delegacji i wpisze do pamiątkowej księgi przywódcy usiądą do rozmów w Gabinetie Ovalnym. Kolejnym punktem zaplanowanym na godz. 17.55 są dyskusje plenarne delegacji w formule śniadania roboczego pod przewodnictwem prezydentów Polski i Stanów Zjednoczonych. Około godz. 19.30 ma się odbyć briefing polskiej głowy państwa. Warto również odnotować, że w podróży towarzyszyć mu będą m.in.: szef BBN prof. Sławomir



Po raz pierwszy Donald Trump gościł Karola Nawrockiego w maju br., co było ewenementem, bo amerykański przywódca nie zaprasza do Białego Domu kandydatów na prezydentów innych państw | fot. x.com/d

womir Genckiewicz oraz szef BPM Marcin Przydacz, który przed wczorajszym wylotem przekazał więcej szczegółów dotyczących agendy. – Agenda rozmów z prezydentem USA będzie w głównej mierze dotyczyła bezpieczeństwa. USA są naszym kluczowym sojusznikiem w ramach NATO, ale także dostarczycielem bezpieczeństwa dla Europy. (...) Rozmowa będzie dotyczyć także sytuacji po rozmowach na Alasce i wokół tych wszystkich rozmów, negocjacji dotyczących Ukrainy – mówił minister Przydacz. Dodał też, że „na pewno pan prezydent poruszy tematykę Trójmorza i tematykę Bukareszteńskiej Dziewiątki” oraz zakupów zbrojeniowych, a także budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej.

„Codzienna” skontaktowała się z posłem Radosławem Fogiem, wiceprzewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych, aby poprosić go

o komentarz do tego, jakie korzyści Polsce może przynieść wizyta prezydenta Nawrockiego w USA. – Stany Zjednoczone są naszym kluczowym sojusznikiem, więc to oczywiste, że będziemy mówili o kwestiach bezpieczeństwa. Wiemy, że trwa przegląd sił amerykańskich na całym świecie i będą podejmowane decyzje co do ich relokacji. W interesie Polski jest to, aby liczba żołnierzy amerykańskich stacjonujących w naszym kraju nie malała. Ponadto kluczowe będą rozmowy o sytuacji regionu. Pan prezydent celowo przed wylotem spotykał się z liderami państw bałtyckich, premierem Danii czy rozmawiał z prezydentem Ukrainy, aby w Waszyngtonie zaprezentować szersze stanowisko. To jest element budowania Polski i pana prezydenta jako liderów naszej części świata. Zasługujemy na to, a niestety rząd Tuska nie podejmuje wysiłków,

aby taką funkcję pełnić – mówi nam poseł Fogiel.

„GPC” skontaktowała się również z prof. Przemysławem Żurawskim vel Grajewskim, ekspertem ds. bezpieczeństwa i międzynarodowych z UŁ, aby poprosić go o opinię. – Prezydent nie dysponuje takimi narzędziami jak budżet państwa, ale może pokazać Donaldowi Trumpowi, jakie korzyści przynosi USA wsparcie polskich inicjatyw. Dobrym przykładem jest projekt Trójmorza zainicjowany przez prezydenta Andrzeja Dudę. Jednym z jego kluczowych wymiarów jest energetyka. Skutecznie wyparto rosyjski gaz z rynku na północ od Karpat, otwierając go na import m.in. z USA, które należą do największych dostawców. Wsparcie Trójmorza oznacza dostęp do rynku 180 mln konsumentów. Stany Zjednoczone oczywiście muszą w to zainwestować też protekcję wojskową, bo jest

to projekt konkurencyjny dla Rosji, a także protekcję polityczną, bo jest to sprzeczne z interesami Niemiec – powiedział nam prof. Żurawski vel Grajewski. – Drugim obszarem jest bezpieczeństwo i zakupy zbrojeniowe. W UE forsowany jest plan centralizacji polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, którego elementem ma być fundusz obronny na wspólne zakupy uzbrojenia, głównie produkowanego przez firmy francuskie i niemieckie. W praktyce oznacza to wypieranie Amerykanów i Koreańczyków z rynku. Tymczasem Polska, inwestując ogromne środki w amerykański sprzęt, a Ukraina otrzymując go w związku z rosyjską agresją, stworzyły dwie największe armie Zachodu w naszej części Europy. Z uwagi na kwestie logistyczne, czyli kompatybilność części czy amunicji, inne państwa regionu są skłonne standaryzować swoje armie do tych dwóch największych. To z kolei buduje dla Stanów Zjednoczonych potężny rynek zbrojeniowy – dodał ekspert.

Nasz rozmówca podkreśla też, że polskie społeczeństwo popiera zakupy zbrojeniowe, co jest sygnałem dla Waszyngtonu, że rynek polski jest stabilny. – Polska ma mocne argumenty, by pokazać, że jest bezpiecznym i opłacalnym kierunkiem inwestycji. Potrzebujemy jednak wsparcia, by wokół nas mogła powstać środkowoeuropejska koalicja prowadząca wspólną politykę. Bez Polski stworzenie czegoś takiego się nie uda, a bez Amerykanów sama Polska tego nie dokona, bo Niemcy i Rosja będą temu przeciwdziałać. To może zrobić prezydent, czyli pokazać te wszystkie zależności – powiedział „GPC” prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski.



KOLEJNE FAKE NEWSY RZECZNIKA

POLITYKA \ Rzecznik rządu Adam Szałapka zaatakował TV Republika, twierdząc, że podawała ona, iż zdjęcia przedstawiające człowieka w krótkich spodenkach składającego 1 września wieniec od niemieckiego rządu pod pomnikiem w Berlinie, przedstawiały oficjalne uroczystości. To nieprawda – na antenie nie padła taka informacja.

EDUKACJA \ Już nie dziewczynki, lecz „osoby, które menstruują”

Miliony z MEN i producenci podpasek

Jednym z celów pilotażowego programu doposażenia szkół w środki higieny menstruacyjnej jest wsparcie „osób, które menstruują”. W ramach programu ponad 2 mln zł z Ministerstwa Edukacji Narodowej otrzymała fundacja wielokrotnie wspierana przez producenta podpasek. Z kolei współautorka podstawy programowej edukacji zdrowotnej, w której wskazano konieczność walki z ubóstwem menstruacyjnym, odpłatnie reklamowała produkty jednej z takich firm – sprawdził portal Niezależna.pl.

Hubert Kowalski

Choć w Polsce od lat można kupić podpaski prawie w każdym sklepie, to organizacje feministyczne i koncerny przekonują, że w naszym kraju istnieje poważne zjawisko ubóstwa menstruacyjnego, które ma dotyczyć szczególnie młodych, a część ubogich kobiet rezygnuje z zakupu tego rodzaju produktów. W związku z tym od lat środowiska te organizują różnego rodzaju inicjatywy.

Prawie 4,5 mln zł na wsparcie „osób, które menstruują”

W efekcie MEN w zeszłym roku rozpoczęło pilotażowy program „Doposażenie szkół w środki higieny menstruacyjnej”.

„Program Ministra Edukacji ogłoszony został w 2024 r., a kończy się 31 sierpnia 2025 r. Po tym terminie MEN oczekuje na raporty z ewaluacji” – informuje nas wydział informacyjno-prasowy MEN.

Według resortu celem głównym programu jest poprawa opieki w szkołach w tym zakresie. Działania informacyjne są kierowane zarówno do uczniów, jak i uczennic. Co ciekawe, w celach szczegółowych – oprócz m.in. zwiększenia dostępu do środków higieny menstruacyjnej w szkołach czy motywowania dyrektorów szkół oraz organów je prowadzących do uzupełnienia tych środków – wymieniono także „promowanie odpowiedzialnych postaw otoczenia zapobiegających lub likwidujących poczucie wstydu i skrępowania u osób, które menstruują”, a także „zapobieganie reakcjom wpływającym negatywnie na zdrowie psychiczne osób, które menstruują (np. powodujących nieobecności na zajęciach, lęk przed zabrudzeniem, ukrywanie bólu)”.

W zeszłym roku szkolnym realizacja programu kosztowała 4,4 mln zł. „Wykonawcy byli zobowiązani do przygotowania planu badawczego uwzględniającego ogólnopol-

ską próbę reprezentatywną szkół. Zgodnie z ofertami pilotażem łącznie zostało objętych 1100 szkół z terenu całej Polski, z podziałem na wieś, małe miasta i duże miasta. Wyniki ewaluacji (dwa badania) posłużą do analizy wdrożenia zmian systemowych dotyczących doposażenia szkół i placówek w środki higieny” – czytamy w wiadomości od wydziału informacyjno-prasowego MEN.

Akcje społeczne i biznes

Najwyższą dotację w kwocie 2 330 246 zł otrzymała Fundacja Akcja Menstruacja, która od 2019 r. prowadzi działania zapewniające m.in. darmowe podpaski w szkołach, a oprócz tego wdraża „działania edukacyjne i przeciwdziałające okresowemu tabu”. Fundacja otrzymuje m.in. podpaski od firmy Procter & Gamble, producenta znanej marki Always, która również sama organizowała w Polsce akcję walki z ubóstwem menstruacyjnym #AkcjaDonacja.

Przypomnijmy, że w zeszłym roku Tomasz Grodecki z portalu Niezależna.pl ujawnił, że 2 mln zł z tego właśnie programu otrzymała również Kulczyk Foundation, czyli fundacja najbogatszej Polki Dominiki Kulczyk.

Reklama marki podpasek i zastanawianie się, czym jest płęć

Temat tzw. ubóstwa menstruacyjnego został zawarty także w podstawie programowej edukacji zdrowotnej dla klas 7–8 w dziale dojrzwania. W wymaganiach szczegółowych wskazano m.in., że uczeń charakteryzuje dostępne na rynku produkty, wyjaśnia wspomniane zjawisko i sposoby przeciwdziałania mu. Współautorką tej podstawy programowej jest Antonina Kopyt, aktywistka i edukatorka seksualna, która – jak w przeszłości informowaliśmy – jest stałą ekspertką Fundacji Sexed.pl. Tej samej, która publikowała materiały w ramach płatnej współpracy z jednym z największych sprzedawców vibratorów w Europie. Nie-

dawno fundacja tworzyła gotowe scenariusze lekcji edukacji seksualnej „Lekcje bez tabu”, w których jest przewidziane m.in. ćwiczenie zakładania prezerwatyw. Scenariusze przygotowywała m.in. Antonina Kopyt.

W scenariuszu dla klas 7–8 „Czym jest płęć” stwierdzono, że „tak naprawdę dopóki dana osoba nie powie nam, jakiej jest płci, to możemy tylko zgadywać”. „Wtedy możemy ją zapytać, jakich zaimków chce używać (np. ona, on, ono). Bardzo ważne jest, aby nigdy nie podważać tożsamości płciowej drugiej osoby. Oczywiście możemy się pomylić, ale wtedy zawsze przepraszamy za pomyłkę, podkreślając, że nie wynikała ze złych intencji”.

Antonina Kopyt wielokrotnie informowała w mediach społecznościowych o swojej płatnej współpracy ze znaną marką Bella, m.in. współpracy reklamowej, w ramach której na opublikowanym filmie polecała m.in. różnego rodzaju podpaski tej marki.

Reseciarz był przymierzany na funkcję ambasadora w USA

AFERA \ Tuż po katastrofie smoleńskiej w oficjalnych rozmowach informował Rosjan o harmonogramie rozmieszczania systemów Patriot w Polsce, przekazywał też dezinformujące szyfrogramy dyskredytujące m.in. gen. Andrzeja Błasika oraz odpowiadał za błędną identyfikację prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Mowa o Jacku Najderze, który – według prorządowych mediów – miał być rozważany na stanowisko ambasadora RP w Waszyngtonie.

Portal i.pl poinformował, że Jacek Najder, były wiceszef MSZ, a obecnie stały przedstawiciel Polski przy NATO, miałby zostać ambasadorem Polski w Waszyngtonie. Doniesienia te wywołały lawinę komentarzy ze względu na przeszłość polityka, który był jednym z głównych architektów resetu z Rosją. Przypomnijmy, że Najder jako wiceminister spraw zagranicznych podpisał w Moskwie po katastrofie smoleńskiej błędny protokół identyfikacji ciała prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego. Później rodzinę prezydenta przeprosił, tłu-

macząc się trudnymi warunkami pracy.

Ten człowiek przekazywał również za pośrednictwem szyfrogramów fałszywe tezy do Polski dotyczące chociażby rzekomej obecności w kokpicie gen. Andrzeja Błasika, co miało sugerować wywieranie presji na pilotów. Ponadto nazwisko Najdera przewija się w sprawach: dyskredytowania Achmeda Zakajewa, czeczeńskiego opozycjonisty, którego wydania domagała się Rosja, czy też w kontekście słynnej odprawy polskich ambasadorów, na której przemówienie wygłosił Siergiej Ławrow.

Jednak najbardziej jaskrawym przykładem uległości wobec Rosji dyplomaty, którego rząd przymierzał do objęcia placówki w Waszyngtonie, to ten dotyczący jego rozmów z ludźmi Kremla na temat amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Polsce. We wczorajszym wydaniu programu „Michał Rachon” na antenie TV Republika pokazany został dokument, z którego wynika, że Jacek Najder o obronie przeciwrakietowej i systemach Patriot informował m.in. Siergieja Riabkowa, jednego z najważniejszych ludzi Putina zaangażowanego

w przygotowanie pełnoskalowej inwazji na Ukrainę.

Do sprawy odniósł się wczoraj szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, który poinformował, że „żadna tego typu kandydatura nie została przedstawiona”. – Mogę państwu zapewnić, że nie toczą się w zakresie akurat tego nazwiska żadne rozmowy – stwierdził prezydencki minister.

O komentarz do całej sytuacji poprosiliśmy eksperta ds. politycznych prof. Mieczysława Rybę z KUL. – W mojej opinii ta sytuacja jest swojego ro-

dzaju zemstą na prezydencie Nawrockim za jego wizytę w USA i za to, że rząd jest w niej pomijany. Wprowadzenie tego typu zamętu, przeszkadzanie w rozmowach... to jest faktyczny cel tego zabiegu. Chodzi o to, żeby prezydent nie miał łatwo w tych relacjach. Wprowadzenie tego typu zamętu informacyjnego sprawia, że zamiast skupić się w pełni na sprawach najważniejszych, zajmujemy się również takimi tematami i otoczenie pana prezydenta musi być prostować – ocenia prof. Ryba.

Jan Przemyński



fol. KPRM/d

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Bronisław Wildstein: Prokuratura realizuje doktrynę Bachmanna

Dominik krwawi, Zok chce przedłużenia aresztu

Bez powiadomienia obrony wniosek o przedłużenie aresztu dla ślepnącego Dominika złożył w Sądzie Okręgowym w Warszawie prokurator Karol Zok. Sprawę ma rozpatrywać sędzia Piotr Gąciarek. Po kilku miesiącach za kratami Dominik jedynym widzącym okiem może zobaczyć już tylko zamazane obrazy. W niewidzącym oku, które było operowane, nastąpiło wylanie krwi. – Trzymanie Dominika B. w areszcie to realizacja w praktyce doktryny Bachmanna – mówił w programie „Wywiad z chuliganem” Bronisław Wildstein. – Mam nadzieję, że mimo politycznego zaciętrzewienia sędzia Gąciarek nie będzie sankcjonował tortur – mówi obrońca Dominika Krzysztof Wąsowski.

Jarosław Molga

Dominik B. ślepie za kratami, a czynności z jego udziałem są pozorowane. Mimo że zarzuty oparte są wyłącznie na zeznaniach Pawła Szopy, prokurator Zok dalej ma zamiar trzymać Dominika za kratami, gdzie ten nie może liczyć na właściwą pomoc medyczną – mówi mecenas Krzysztof Wąsowski.

Zeznaj, a wyjdiesz

Wąsowski wskazuje na kilka faktów, które jego zdaniem są ze sobą powiązane. W poniedziałek obrona Dominika została poinformowana przez Sąd Okręgowy w Warszawie, że prokurator Zok złożył wniosek o przedłużenie aresztu. Do sprawy został wylosowany znany z politycznego aktywizmu sędzia Piotr Gąciarek, który wyznaczył rozprawę na 9 września.

Także w poniedziałek Onet opublikował kolejny tekst dotyczący sprawy RARS. W materiale sugeruje poważny udział Dominika B. w kampanii wyborczej Mateusza Morawieckiego, a także wskazuje, że Paweł Szopa poszedł na współpracę z prokuraturą, a za kratami jest jeszcze Dominik B., który nie współpracuje. – Te wydarzenia są moim zdaniem ze sobą zbieżne. Nieprzypadkowo Onet opublikował ten skandaliczny materiał. Skandaliczny dlatego, że po pierwsze ujawnił nazwisko mojego klienta, co jest niedopuszczalne, i będziemy za to skarżyć. Po drugie sugerowanie, że Dominik był kimś, kto był architektem kampanii Morawieckiego, po prostu nie jest prawdą. I wreszcie po trzecie ten tekst trudno odczytać inaczej



fol. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

niż sugestią: „idź na współpracę, zeznaj, czego chce prokurator, a wyjdiesz, tak jak Szopa” – mówi nam Wąsowski i dodaje, że nieprzypadkowo Zok nie poinformował o swoim wniosku obrony. – Przecież gdyby poinformował, mielibyśmy więcej czasu na analizę argumentacji zawartej w tym piśmie procesowym... – mówi obrońca Dominika.

Bachmann w praktyce

– Trzymanie ciężko chorego, ślepnącego człowieka w areszcie służy tylko jednemu celowi: zeznawaj tak, jak chcemy, a wtedy wyjdiesz i będziesz się leczył. Jak nie – stracisz wzrok – komentował sprawę Dominika Bronisław Wildstein w programie Piotra Lisiewicza „Wywiad z chuliganem” na antenie Republiki. Wildstein przypominał, że także w sprawie RARS, gdy prokurator Zok trzymał za kratami Annę Wójcik, matkę ciężko chorego

dziecka, Roman Giertych powiedział wprost: „zeznaj, czego chce prokurator, a wrócisz do dziecka”. – To jest realizacja doktryny Bachmanna w praktyce – podkreślał Wildstein. Klaus Bachmann to niemiecki dziennikarz, który jesienią 2023 r. doradzał Tusкови i obecnej koalicji: „Jeśli nowy rząd naprawdę chce rządzić, to musi skierować całą siłę państwa policyjnego, które PiS zbudowało, przeciwko PiS i prezydentowi”.

– I ten rząd w imię „demokracji walczącej” tych policyjnych metod używa. W przypadku Dominika B. jest jasne, że prokurator wykorzystuje jego chorobę do tego, by wymusić na nim zeznanie tego, co oskarżyciel chce usłyszeć. To oczywiście sytuacja w państwie prawa niedopuszczalna – mówi mecenas Michał Skwarzyński, który dostrzega podobieństwa w prowadzeniu sprawy RARS i sprawy Funduszu Sprawie-

dliwości oraz trzymaniu za kratami ks. Olszewskiego i losowaniu sędziów tak, by przedłużali areszt księdza i urzędników.

To byłoby sankcjonowanie tortur

Krzysztof Wąsowski informuje „Codzienną”, że nie będzie wniosku o wyłączenie sędziego Gąciarka z orzekania w tej sprawie. – Mamy nadzieję, że sędzia Gąciarek dorówna sędziemu Igorowi Tulei. Mimo swojego zaciętrzewienia nie usankcjonuje tortur, bo o taką sytuację już teraz się ocieramy, trzymając za kratami tak chorego człowieka. Poza tym te fakty są tak jednoznaczne, że trudno utrzymać areszt wobec Dominika. Chodzi nie tylko o chorobę. Chodzi także o to, że czynności podejmowane wobec niego przez prokuraturę są pozorne – mówi Wąsowski.

Przypomina, że w lipcu sędzia Tuley nie przedłużył dalszego aresztu dla Pawła K., jed-

nego z podejrzanych w sprawie RARS. Z kolei po miesiącach pobytu w areszcie Dominik był dwukrotnie przesłuchiwany dla formalności, by odnotować w aktach, że jakieś czynności się prowadzi. – Wszystko ograniczało się tylko do jednego pytania: „Czy chce Pan zacząć wyjaśniać?”. Dominik nie ma ani woli, ani po prostu co wyjaśniać – mówi Wąsowski.

Sędzia Gąciarek jest znany ze swoich preferencji politycznych, których publicznie nie ukrywa. „Odciać od systemu informatycznego, nie płacić i zamknąć budynek. To jest bardzo proste” – oświadczył sędzia Piotr Gąciarek w lipcu na antenie TVN24, radząc, jak zlikwidować legalną Krajową Radę Sądownictwa. W październiku ub.r. Gąciarek został wyłączony z jednej ze spraw ks. Olszewskiego, ponieważ nie przeszedł testu niezawisłości, o który wnioskował mecenas Skwarzyński.

Oświadczenie Dominika

Przebywający w areszcie Dominik B. ślepie za kratami. Obecnie jedynym widzącym jeszcze okiem rejestruje już jedynie rozmazane obrazy. Podczas ostatniego przesłuchania nie zamierzał „wyjaśniać”, jak chciał prokurator, złożył natomiast oświadczenie o swoim stanie zdrowia po ostatniej operacji 20 sierpnia (na niewidzące oko, ze względu na ogromny ból w gałce ocznej). Oto jego oświadczenie z 28 sierpnia: „Po wykonanym zabiegu (20 sierpnia br.) wyglądało na to, że wszystko będzie dobrze. Ciśnienie śródgałkowe się ustabilizowało, ból głowy zelżał... Trwało to od czwartku do soboty... Trzeciego dnia po zabiegu moje lewe, niewidzące oko wylało krew, która zatamowała mi kanaliki oczne, co spowodowało gwałtowny wzrost ciśnienia w gałce ocznej. Nie jestem w stanie tego opanować. Ból nie pozwala mi spać, jeśli ani normalnie funkcjonować. Nie mam (od przeszło tygodnia) dostępu do specjalisty – okulisty (a przecież odbywam izolację na aresztowym oddziale szpitalnym). Na kontakt z lekarzem (jest tylko internista) czekam już tydzień, lekarz ten nie jest w stanie mi pomóc (z rozbrajającą szczerością wyznał, że nie zna się na chorobach oczu i może przepisać mi jedynie Nimesil, który w ogóle nie uśmierza mojego bólu)”.



ZBROJENIÓWKA WYSTAWIA SIĘ W KIELCACH

UZBROJENIE \ „Cieszę się, że przez ostatnich 30 lat targi MSPO w Kielcach stały się tak ważną platformą dla wymiany myśli, współpracy oraz miejscem dla inicjatyw strategicznych” – napisał prezydent Karol Nawrocki w liście do uczestników targów MSPO 2025 w Kielcach. Na miejscu obecny był szef BBN prof. Sławomir Cenckiewicz.

POLITYKA \ Dziś kolejny cios w rolników

Rząd kłamał w sprawie umowy Mercosur

Komisja Europejska w środę przyjmie umowę o wolnym handlu z blokiem państw Ameryki Południowej, tzw. Mercosur – poinformowała rzeczniczka KE Paula Pinho. Zostanie ona następnie wysłana do państw członkowskich, ale ma być przyjmowana w formule „only agreements”, co oznacza, nie będzie konieczności ratyfikowania przez parlamenty krajowe. – Mówiłem to już pół roku temu. Wyrok zapadł, a Donald Tusk otrzymał rozkaz potakiwania. Ani ministerstwo rolnictwa, ani ministerstwo rozwoju nie wykonały żadnych działań, aby tę umowę zablokować – mówi nam Krzysztof Cieciora, były wiceminister rolnictwa w rządzie PiS.

Jacek Liziniewicz

Umowa z Mercosurem leży wynegocjowana od czerwca 2019 r. Przez lata nic się w jej sprawie nie działo i duża w tym zasługa m.in. poprzedniego polskiego rządu, który był przeciwko ratyfikacji tego dokumentu. Sprzeciwiał się też polski komisarz.

– Negocjacje zakończyły się w czerwcu 2019 r., moja kadencja zaczęła się w grudniu 2019 r. Tak, zauważyłem, że wynik negocjacji był zły i za mojej pięcioletniej kadencji ta umowa nie została podpisana – twierdzi Janusz Wojciechowski. Zauważa jednak, że gdy władzę w Polsce objęła nowa koalicja, prace ruszyły z kopyta.

Teraz realizacja trafiła w ostatnią fazę. Według „Politico” umowa ma być podpisana właśnie dzisiaj. „Teksty zostaną następnie przesłane do krajów UE w celu formalnego zatwierdzenia. Oczekuje się, że obie umowy zostaną przedstawione jako umowy tylko dla UE, co oznacza, że mogą zostać przyjęte większością kwalifikowaną w Radzie UE, a także większością w Parlamencie Europejskim i nie będą musiały przechodzić przez parlamenty narodowe, co znacznie przyspieszy proces” – napisało „Politico”.

Rząd nic nie zrobił

Okazuje się, że wie już o tym polski rząd, a premier miał powiedzieć na Radzie Gabinetowej, że sprawa jest przegrana. – Jak można na Radzie Gabinetowej powiedzieć, że sprawa jest przegrana? To jest nieprawdopodobne. Do ostatniej godziny powinniśmy wykorzystywać wszelkie możliwości, żeby tę umowę zablokować, bo to jest sprawa zero-jedynkowa. Albo zachowamy europejskie i polskie rolnictwo, albo go po prostu nie będzie – mówił Waldemar



Umowa z Mercosurem jest skrajnie niekorzystna dla polskich rolników | fot. Aleksander Keplicz/Forum

Buda z PiS podczas briefingu prasowego.

Politycy PiS przypominają, że rząd nie zrobił nic, aby zablokować umowę, a jednocześnie przed wyborami prezydenckimi obiecywał zablokowanie dokumentu. – To potwierdza to, co wiemy od zawsze. Donald Tusk jest protegowanym interesu niemieckiego w Polsce – mówi nam Krzysztof Cieciora. Przypomina, że to będzie kolejny cios w polskie rolnictwo po umowie handlowej z Ukrainą i ograniczeniu Wspólnej Polityki Rolnej.

Nie zostawia suchej nitki na działalności ministerstwa rolnictwa. – Teraz resort pracuje nad definicją „aktywnego rolnika”. To próba zamaskowania tego, że dopłaty unijne dla rolników będą po prostu mniejsze. Ze Wspólnej Polityki Rolnej wyparowało 80 mld zł i dlate-

go ministerstwo rolnictwa chce jak najbardziej ograniczyć liczbę potencjalnych beneficjentów – mówi nam Cieciora.

Jego zdaniem rząd powinien przygotowywać rolnictwo na wstrząs i natychmiast wzmocnić służby fitosanitarne mające badać żywność z zagranicy. Jednocześnie wzmocniać siłę rolników i inwestować w przetwórstwo. – W ministerstwie nie robi się nic. W resorcie zwalniani są fachowcy, a wszyscy czekają na autobusy z Podlasia z działaczami PSL – mówi nam Cieciora.

Problem dla rolników

Umowa jest skrajnie niekorzystna dla polskich rolników. – Komisja Europejska, a tak naprawdę Ursula von der Leyen, dociska kolanem umowę z krajami Mercosuru. Nikt z organizacji rolniczych w Pol-

sce i UE nie ma wątpliwości, że to jest umowa szkodliwa dla sektora wołowiny, drobiu i cukru – mówi nam Jacek Zarzecki z Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny.

– I nie chodzi o to, że nagle wołowina z Brazylii czy Argentyny trafi na polskie stoły. Ona trafi w atrakcyjniejszej cenie, bo bez ceł, na stoły europejskich konsumentów i będzie rywalizować z wołowiną naszą, której ponad 70 proc. całego eksportu sprzedajemy do krajów UE. Konkurencja będzie dotyczyła tych najbardziej „elitarnych” elementów tuszy wołowej: rostbefu, antrykotu, polędwicy, na których robią marże i zarabiają nasze zakłady. Dla samego sektora wołowiny w UE to oznacza blisko 2 mld euro strat rocznie. A gdzie straty producen-

tów drobiu i buraków cukrowych? – pyta rolnik.

Jak twierdzi, Komisja proponuje dzisiaj fundusz bezpieczeństwa i rekompensat w wysokości 1 mld euro dla wszystkich sektorów. – Sytuacja nie jest łatwa, gdyż umowę będą ratyfikowały tylko Rada UE i Parlament Europejski, a nie będą miały nic do gadania parlamenty krajowe. W Polsce sytuację mamy jasną: minister rolnictwa, rząd i wszystkie siły polityczne są przeciwko tej umowie w obecnym kształcie, który nie chroni w wystarczającym stopniu naszych sektorów rolnych. Mamy pełną świadomość, że zablokowanie umowy będzie bardzo trudne, bo jedynie Francja i Polska mówią „nie”, niejednoznaczne i niepewne jest stanowisko Austrii, Węgier oraz Irlandii, co nie napawa optymizmem. Włosi stoją w rozkroku. Bo to dla nich też łakomy kasek – podkreśla Zarzecki.

Zdaniem analityka mamy jako kraj dwa wyjścia. Albo budować mniejszość blokującą, o co będzie bardzo trudno, albo walczyć o klauzule ochronne oraz realne środki na rekompensaty dla rolników. – Gra jest w toku. Nic nie jest przesądzone. Ale jeżeli ktoś myśli, że ta umowa uratuje unijny przemysł motoryzacyjny, to się bardzo myli. Rynek krajów Mercosuru, tak jak nasz, jest zalewany przez chińskie samochody, które skutecznie wypierają europejskie koncerny. A jeżeli popatrzymy, że Chiny są głównym partnerem i inwestorem zagranicznym w Mercosurze, to mamy odpowiedź. KE jest nieskuteczna. Została ograna przez Trumpa na cłach, teraz pomaga rozjeżdżać walcem najlepsze europejskie sektory rolne UE, a przecież w zanzadrze jeszcze jest umowa z Ukrainą i mniejszy budżet na rolnictwo. To trójkąt bermudzki europejskiego rolnictwa. Nie wyniknie z tego nic dobrego – podkreśla Jacek Zarzecki.



GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE PAŃSTWO



Prenumerata
Elektroniczna
za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów



ZESKANUJ

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.



MADURO OBAWIA SIĘ USA

MORZE KARAIBSKIE \ Prezydent Wenezueli Nicolas Maduro oskarżył USA o to, że chcą zmiany reżimu w Wenezueli, grożąc wojskiem. Oficjalnie amerykańskie okręty, które Donald Trump wysłał w rejon Morza Karaibskiego, mają przeszkadzać kartelom narkotykowym.

GEOPOLITYKA \ Putin z wizytą u Xi Jinpinga

Pokaz siły wrogów Zachodu

Na wielką paradę wojskową w Chinach z okazji 80. rocznicy kapitulacji Japonii w II wojnie światowej Pekin zaprosił ponad 20 zagranicznych przywódców. Głównym gościem był jednak rosyjski zbrodniarz wojenny Władimir Putin.

Hanna Shen

Przed zaplanowaną na dziś defiladą na placu Tiananmen w Pekinie w Tianjin miał miejsce szczyt państw Szanghajskiej Organizacji Współpracy (SzOW), uznawanej za chińsko-rosyjską przeciwwagę dla NATO. Podczas spotkania prezydent Chin Xi Jinping przedstawił swoją wizję nowego globalnego porządku bezpieczeństwa i gospodarki, w którym na pierwszym miejscu stawiane jest Globalne Południe. Taki kierunek ma stanowić bezpośrednie wyzwanie dla Stanów Zjednoczonych. Xi skrytykował również politykę celną prowadzoną przez prezydenta Donalda Trumpa.

Także w przemówieniu Putina wyraźnie zaznaczył się komunikat wymierzony w Zachód. W Tianjin stwierdził on, że wojna na Ukrainie nie wybuchła „w wyniku rosyjskiego ataku”, lecz była efektem wspieranego przez Zachód „zamachu stanu” w Kijowie w 2014 r. Dodał, że próby Za-

chodu, mające na celu wciągnięcie Ukrainy do NATO, stanowią „bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa Rosji”.

W realizacji idei nowego globalnego porządku mają pomóc inicjatywy ogłoszone przez Xi Jinpinga podczas szczytu. Prezydent Chin zadeklarował konieczność utworzenia nowego banku rozwoju dla państw członkowskich SzOW, co stanowiłoby krok w stronę stworzenia alternatywnego systemu płatności, który ominie amerykańskiego dolara oraz zachodnie sankcje. Pekin zapowiedział również, że w tym roku przeznaczy 2 mld juanów (ok. 280 mln dol.) na bezpłatną pomoc dla państw członkowskich oraz kolejne 10 mld w formie pożyczek dla konsorcjum bankowego SzOW. Dodatkowo Chiny zbudują centrum współpracy w zakresie sztucznej inteligencji dla krajów tego bloku.

Podczas wizyty Putina w Chinach media chińskie i rosyjskie podkreślały bliskie relacje między oboma krajami oraz ich przywódcami. Państwo-

wa chińska telewizja CCTV stwierdziła, że stosunki między Chinami a Rosją są „najlepsze w historii”, ponieważ stały się „najbardziej stabilne, dojrzałe i strategicznie ważne spośród głównych państw”. Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow dodał, że Putin „czuje się w Chinach jak w domu”.

Czterodniowa wizyta Putina w Chinach oraz jego udział w szczycie SzOW i defiladzie w Pekinie stanowią wyraz zacieśniania się współpracy między Chinami a Rosją. Wydarzenia te potwierdzają słowa Xi Jinpinga, który w 2023 r. w Moskwie stwierdził, że „nadchodzi zmiana, jakiej nie było od 100 lat, a my (Rosja i Chiny) jesteśmy jej motorem”. Eksperti zwracają uwagę, że Pekin wykorzystuje paradę zwycięstwa do tworzenia analogii między Japonią z czasów II wojny światowej a współczesnymi Stanami Zjednoczonymi. W rozmowie z gazetą „Washington Times” Timothy Heath, starszy analityk ds. obronności w amerykańskim think tanku RAND,



Xi Jinping oraz Władimir Putin | fot. Huang Jingwen/Xinhua News Agency/Forum

zauważył, że „promują oni następujący przekaz: obecnie istnieje tyrania, która stara się zadeklarować swoją hegemonię na całym świecie. Tak jak Chiny, Rosja i ich sojusznicy przeciwstawili się jej w przeszłości (Japonii), tak możemy to zrobić ponownie, jeśli będziemy współpracować”.

Dyplomatyczne znaczenie szczytu niewątpliwie wzmocniła obecność premiera Indii Narendry Modiego. Była to jego pierwsza wizyta w Chinach od siedmiu lat, a miała miejsce w kontekście starań Pekinu i Nowego Delhi o na-

prawę nadszarpniętych więzi, w obliczu wysokich cel amerykańskich oraz krytyki Indii przez Waszyngton za handel z Rosją. Po spotkaniu Modiego z Putinem i Xi Jinpingiem w Tianjin Donald Trump ponownie zaatakował Indie. W zamieszczonym na platformie społecznościowej Truth Social wpisie prezydent USA zwrócił uwagę na nierówności w relacjach handlowych z Indiami, wysokie bariery dla importu z USA oraz na fakt, że Indie nabywają większą część swojego sprzętu wojskowego i ropy naftowej z Rosji.

Chcą zabijać jeszcze więcej nienarodzonych dzieci

SPOŁECZEŃSTWO \ Unia Europejska dalej brnie w przepaść. Proaborcyjna inicjatywa „Mój głos, mój wybór” dąży do wymuszenia na krajach członkowskich liberalizacji prawa aborcyjnego.

Europa wymiera. Gdyby nie masowa, najczęściej niekontrolowana migracja w większości z krajów muzułmańskich, Stary Kontynent starzałby się w jeszcze szybszym tempie niż dotychczas. Już teraz jednak większość europejskich gospodarek narzeka na brak pracowników, co wpływa na ograniczenie rozwoju krajów. Problemy demograficzne i rosnąca liczba muzułmanów w Europie wpływają na nieodwracalne zmiany w społeczeństwach, bezpieczeństwo, a ich efekty

widzimy gołym okiem. Europa zmienia swoje oblicze, odchodzi od swoich tradycji, wartości, laicyzuje się w zaskakującym tempie i stawia jedynie na prostacki konsumpcjonizm.

Elity europejskie deklarują, że zauważają problem braku zastępowalności pokoleń, ale... działają na rzecz jeszcze większego pogorszenia stanu rzeczy. Zamiast poprawy diety i wspierania rodziny promują coraz łatwiejszy dostęp do aborcji.

Taki jest główny cel firmowanej jako obywatelska inicja-

tywa akcji „Mój głos, mój wybór: Dla bezpiecznej i dostępnej aborcji”, której organizatorzy poinformowali właśnie, że zdobyli ponad milion podpisów i złożyli wniosek do Komisji Europejskiej. Wzywają w nim KE do ustanowienia mechanizmu finansowania w celu zagwarantowania „bezpiecznego i przystępnego cenowo” dostępu do dobrowolnego usuwania nienarodzonych dzieci.

Jak przekonywała koordynatorka inicjatywy Nika Kovač, w Europie „20 milionów

kobiet nie ma dostępu do bezpiecznej i dostępnej aborcji”, co oznacza, że „nadal umiera ją z powodu ograniczonego dostępu do niej”. Organizatorzy inicjatywy atakują przy tym prawicowe rządy w Europie, które ich zdaniem ograniczają „prawa człowieka”, nie godząc się na dalszą liberalizację prawa aborcyjnego. Komisja może podjąć decyzję w sprawie petycji do marca. To zaś oznacza, że w najbliższym czasie konflikt o narzucanie państwom członkowskim zbrodniczego prawa

może przybrać na sile. Rząd Donalda Tuska może zaś chcieć wykorzystać tę sposobność do zmiany obecnego prawa.

W Polsce dopuszcza się aborcję w przypadku gwałtu lub zagrożenia życia matki. W czasie rządów PiS udało się wyeliminować inną przesłankę – a mianowicie chorobę dziecka. To zaś spowodowało gwałtowny atak środowisk aborcyjnych na polskie władze zarówno w kraju, jak i za granicą.

(pp)



BELGIA ZAMIERZA UZNAĆ PAŃSTWO PALESTYŃSKIE

DYPLOMACJA \ Belgia dołącza do grona Australii, Francji, Kanady i W. Brytanii – krajów, które zobowiązały się uznać państwo palestyńskie podczas Zgromadzenia Ogólnego ONZ w przyszłym tygodniu – informuje portal Euronews.



TRAGICZNY BILANS LAWINY BŁOTNEJ

AFRYKA \ W Sudanie lawina błotna całkowicie zniszczyła jedną z górskich wiosek w paśmie Marra na zachodzie kraju. Zginęło ponad tysiąc osób, a tylko jedna ocalała. Do katastrofy doprowadziły intensywne opady deszczu.

PROCEDURA DUBLIŃSKA \ Berlin ma problem z szybką ekstradycją

Porażka niemieckiego ośrodka dla imigrantów

Ośrodek dla imigrantów przy granicy z Polską okazał się porażką. Niemiecki „Die Welt” twierdzi, że w pół roku Niemcy odesłali z niego do Polski zaledwie pięciu imigrantów, a tylko co 14. próba transferu kończy się sukcesem. – Jest to problem Niemców, mają go od lat i nie potrafią rozwiązać, a mianowicie jest to szybka ekstradycja – mówi Cezary Gmyz. Zdaniem eksperta ds. Niemiec sami zaś cudzoziemcy, którzy nie byli objęci ochroną międzynarodową w Polsce czy w innym kraju unijnym, powinni znaleźć się z powrotem w swojej ojczyźnie.

Paweł Kryszczak

Niemcy w marcu br. uruchomili dwa tzw. ośrodki dublińskie w Hamburgu i Brandenburgii, które z założenia miały przyspieszyć deportacje imigrantów do pozostałych krajów UE, w tym do Polski. Po pół roku od rozpoczęcia działalności Centrum Dublińskie w Eisenhüttenstadt w Brandenburgii odesłalo do Polski zaledwie pięciu migrantów. Jak zauważył w rozmowie z „Codzienną” Cezary Gmyz, centra dublińskie od początku nie miały racji istnienia. – Nie trzeba było zakładać specjalnych centrów, żeby można było stosować procedurę dublińską, na podstawie której



Tylko w 2024 r. Federalna Policja odmówiła wjazdu około 9380 migrantom do Niemiec przez granicę z Polską | fot. Amin Akhtar/Forum

można wydalać cudzoziemców, którzy wcześniej zameldowali się w innym unijnym

kraju. Takie przypadki działy się nawet za rządów PiS – przypomina ekspert.

Natomiast problem polega na tym, że Niemcy nie tylko sięgają po deportacje prowadzone

w ramach procedury dublińskiej oraz readmisje realizowane na podstawie umów dwustronnych. Znacznie częściej służby niemieckie korzystają z możliwości cofnięcia migranta w wyniku kontroli w pasie przygranicznym. W przypadku nielegalnego dostania się na terytorium Niemiec osoba taka może zostać zawrócona na granicę, z której przybyła, przez mobilnie działające kontrole graniczne Bundespolizei. – W momencie, w którym niemieckie służby łapią cudzoziemców w pasie przygranicznym, mogą potem ich od razu próbować odsyłać. Niestety część tych ludzi przyjmowana jest po stronie polskiej. Z kolei procedura dublińska jest nieco bardziej skomplikowana i trwa znacząco dłużej. Co więcej, ci uchodźcy występują często o zmianę decyzji w sprawie deportacji oraz rozpływają się w powietrzu, ponieważ nie są dobrze pilnowani – zauważa Cezary Gmyz.

Tylko w 2024 r. Federalna Policja odmówiła wjazdu około 9380 migrantom do Niemiec przez granicę z Polską. – Zwiększone kontrole graniczne i odrzucenia na granicy od kwietnia oznaczają, że prawie żadna osoba z dopasowaniem Eurodac (unijna baza z odciskami palców imigrantów i uchodźców) z Polski nie jest kierowana do centrum dublińskiego – powiedział rzecznik ministerstwa spraw wewnętrznych Brandenburgii.

USA mają dość zwodów Putina. „Wszystkie opcje są na stole”

DYPLOMACJA \ Wszystko wskazuje na to, że administracja Donalda Trumpa zaczyna godzić się z tym, że rosyjski zbrodniarz wojenny Władimir Putin nie chce pokoju z Ukrainą. Sekretarz skarbu Scott Bessent oskarżył go o to, że postępuje odwrotnie, niż obiecał – i zasugerował, że zostanie za to ukarany. „Wszystkie opcje są na stole” – powiedział Bessent.

Strona ukraińska od początku ostrzegała Trumpa, że nadzieja na zakończenie wojny przy pomocy dyplomacji to mrzonka, bo Putin nie ma zamiaru się dogadać. Prezydent USA, dla którego to była jedna z głównych obietnic wyborczych, nie ustawał jednak w wysiłkach. Jakiś czas temu zagroził Putinowi, że jeśli ten nie rozpocznie negocjacji, to USA uderzą w Rosję potężnymi sankcjami. Tuż przed upływem terminu

tego ultimatum Putin zaproponował spotkanie, do którego doszło 15 sierpnia na Alasce.

Bessent w wywiadzie dla Fox News przyznał, że ten szczyt nie tylko nie przyniósł przełomu, ale sytuacja jest jeszcze gorsza, niż była przed nim. Stwierdził, że po tym szczycie i późniejszym spotkaniu Trumpa z prezydentem Zełenskim i europejskimi przywódcami kremłowski zbrodniarz „postępował od-

wrotnie od tego, co sugerował, że chce zrobić”.

Polityk zwrócił też uwagę, że mimo że Trump w przeszłości wielokrotnie to ostro krytykował, Rosjanie nadal atakują ukraińskie miasta i cywili. Bessent stwierdził, że Putin „w obrzydliwy sposób” eskalował tę kampanię terroru. Tylko w zeszły czwartek rosyjskie drony i rakiety zabiły w Kijowie 17 osób, w tym czwórkę dzieci, oraz raniły 48 kolejnych.

Bessent został zapytany, czy to oznacza, że Rosja zostanie obłożona ciężkimi sankcjami. Jako sekretarz skarbu miałby ogromny wpływ na to, jak by one wyglądały. Nie zaprzeczył, że są brane pod uwagę. „Myślę, że wszystkie opcje są na stole i z prezydentem Trumpem będziemy się im bardzo blisko przyglądać w tym tygodniu” – powiedział dziennikarzowi Fox News. Na razie nie zdradził, o jakie sankcje konkretnie chodzi, ale w Kongresie jest już ustawa, która nałożyłaby gigantyczne cła na państwa, które kupują surowce od Rosji.

Sam Trump po szczycie na Alasce stwierdził, że będzie wiedział „w ciągu dwóch najbliższych tygodni”, czy Putin podchodzi do negocjacji pokojowych poważnie. Sugerował też, że jeśli do tego czasu Kreml nie wykona żadnego istotnego

ruchu, to sankcje zostaną nałożone. „To nie będzie wojna światowa, ale to będzie wojna gospodarcza” – powiedział w zeszłym tygodniu. Dodał, że sankcje, których nałożenie rozważa, są „bardzo poważne”. Równocześnie nie ukrywa, że nie pali się do nich – traktuje je jako konieczność, a nie jako coś, co chciałby zrobić.

Sekretarz stanu Marco Rubio wyjaśnił po szczycie na Alasce, że administracja Trumpa uważa, że nałożenie sankcji na Rosję pogrzebie ostatecznie szansę na to, że wojnę uda się zakończyć dyplomacją. Zasugerował, że to lepsze rozwiązanie, bowiem nawet jeśli sankcje uniemożliwią Putinowi dalsze prowadzenie wojny, to potrwa to dłużej niż negocjacje, a tym samym więcej osób straci życie.

Wiktor Młynarz



fot. AdobeStock/d

RYNEK PRACY \ Od 1 stycznia do 25 sierpnia pracodawcy zwolnili 18,9 tys. pracowników – wynika z najnowszych danych prowadzonego przez MRPiPS monitoringu zgłoszeń zwolnień i zwolnień grupowych. Resort dodał, że notowany w ostatnich miesiącach wzrost bezrobocia to m.in. efekt spadku liczby ofert pracy.

FINANSE \ Na jakich wydatkach będzie oszczędzać rząd?

Zagadki w budżecie

Z czego może wynikać wzrost potrzeb pożyczkowych państwa przy malejącym deficycie? – zastanawiają się analitycy finansowi. Ekspertci muszą sami rozwiązywać zagadki wokół budżetu państwa, bo komunikacja Ministerstwa Finansów z rynkiem szwankuje. Uzasadnienie do projektu ustawy budżetowej na 2026 r. jest lakoniczne, więc tylko można się domyślać, na jakich wydatkach będzie oszczędzać rząd.

Lucyna Piwowarska

Po prezentacji projektu budżetu państwa na przyszły rok przez Ministerstwo Finansów eksperci Pekao SA analizowali, skąd wynika zaskakujący rozjazd pomiędzy deficytem budżetowym (który ma się skurczyć w skali roku o niemal 20 mld zł) a potrzebami pożyczkowymi państwa, które mają wzrosnąć o niemal 60 mld zł. Jeśli potrzeby pożyczkowe (netto, czyli bez kosztów obsługi) są miarą tego, ile kapitału resort musi pozyskać na rynkach finansowych dla sfinansowania swoich wydatków, to z czego może wynikać ich wzrost przy malejącym deficycie?

Nietypowym elementem projektu budżetu jest dużo większa kwota potrzeb pożyczkowych (420 mld zł), niż wynosi planowany deficyt na przyszły rok (271 mld zł) – zauważają analitycy. W uzasadnieniu do projektu budżetu napisano, że resort planuje udzielenie pożyczek na kwotę ponad 112 mld zł. – Sądźmy, że chodzi głównie o pożyczki dla spółek energetycznych na budowę farm wiatrowych na morzu oraz modernizację sieci energetycznych. Źródłem finansowania tych pożyczek będą zaś fundusze unijne, głównie KPO. Nadszpiewanie wysokiemu poziomowi potrzeb pożyczkowych w przyszłym roku towarzyszy duża rewizja w dół po-

treb pożyczkowych na 2025 r., konkretnie z 366 do 300 mld zł – wskazali analitycy Pekao SA.

Już od jakiegoś czasu wiadomo, że tegoroczne dochody budżetowe będą o ok. 30 mld zł niższe od zakładanych w ustawie budżetowej, głównie z powodu niższych o 25 mld zł wpływów z podatku VAT. Rząd nie planuje jednak nowelizacji ustawy budżetowej, co oznacza, że musi znaleźć ok. 30 mld zł oszczędności, aby nie przekroczyć limitu deficytu. Do tej pory nie było wiadomo, w jakich kategoriach wydatków planuje to zrobić – podkreślają analitycy Pekao SA. Odpowiedź znaleźli w uzasadnieniu do projektu ustawy budżetowej na 2026 r. Jest ono lakoniczne.



Ministerstwo Finansów liczy na oszczędności z... opóźnionych inwestycji

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Jednak bankowi eksperci wywnioskowali z tego dokumentu, że niższe będą dotacje do funduszy ubezpieczeń społecznych ze względu na dobre wykonanie składek. Dodatkowo resort spodziewa się oszczędności we wszystkich działach budżetu ze względu na brak możliwo-

ści wykonania wszystkich wydatków, np. z powodu opóźnionych inwestycji. Akurat z takich oszczędności nie należy się cieszyć, bo opóźnione inwestycje hamują koniunkturę i blokują dopływ dochodów budżetowych, w konsekwencji czego wydatki trzeba ciąć.

Dolar słabnie, ale wciąż pozostaje królem światowych finansów

WALUTY \ Dolar traci połysk, notując największe spadki od lat, ale wciąż pozostaje filarem globalnej gospodarki. Choć jego wartość osłabła w stosunku do rekordowych poziomów sprzed kilkunastu miesięcy, świat wciąż traktuje amerykańską walutę jako główną przystań w handlu i finansach. Jednocześnie rosnąca popularność juana, euro i franka pokazuje, że alternatywy wobec dolara stają się coraz bardziej realne.

Jeszcze niedawno dolar wyznaczał rytm światowej gospodarki – był najdroższy od ponad dwóch dekad, windując koszty długu i zmuszając kraje rozwijające się do zaciskania pasa. Indeks DXY, mierzący siłę dolara wobec koszyka głównych walut, zanotował jednak w pierwszej połowie 2025 r. spadek o około 11 proc., co jest największym spadkiem od ponad 50 lat. W ostatnich tygodniach notowania dolara utrzymują się na kilkutygodniowych minimach, a prognozy rynkowe wskazują, że osłabienie może się utrzymać w kolejnych miesiącach.

Za zmianę kursu odpowiada przede wszystkim czynniki monetarne i polityczne. Rynki

coraz wyraźniej dyskontują obniżki stóp procentowych przez Rezerwę Federalną, które mogą wynieść nawet 50 punktów bazowych w najbliższych miesiącach. To naturalnie ogranicza atrakcyjność dolara dla inwestorów. Dodatkowo kontrowersje polityczne w USA, w tym publiczne ataki na niezależność Fed, zwiększają niepewność i skłaniają do dywersyfikacji rezerw walutowych.

Oslabienie dolara sprzyja krajom rozwijającym się. Kraje takie jak Kenia, Sri Lanka, Panama i Kolumbia coraz częściej decydują się na emisję długu w alternatywnych walutach, głównie w renminbi i franku szwajcarskim. W Panamie wybór franków pozwolił zaoszczędzić ponad 200 mln dola-

rów, a w innych gospodarkach podobne strategie mają na celu ograniczenie ryzyka związanego z kosztami obsługi długu w dolarach. Rosnąca popularność obligacji denominowanych w juanie – tzw. dim sum bonds – pokazuje, że alternatywy wobec dolara zyskują realny wymiar.

Mimo tych trendów dolar wciąż pozostaje dominującą walutą. Według Federal Reserve udział dolara w globalnych rezerwach walutowych wynosi obecnie około 58 proc., co oznacza spadek względem ponad 71 proc. z początku XXI w., ale nadal utrzymuje on pozycję kluczowego instrumentu finansowego. Ekspertci

podkreślają, że „exorbitant privilege”, czyli przywilej głównej waluty rezerwowej, pozwala USA tanio finansować deficyty i utrzymywać stabilność własnego systemu finansowego, co w obecnym otoczeniu geopolitycznym pozostaje bezcenne.

Siła dolara wynika nie tylko z wagi amerykańskiej gospodarki, ale również z efektów sieciowych – płynności rynków finansowych, spójności systemu rozliczeń i dominującej roli w handlu międzynarodowym. Nawet rosnąca rola juana, euro czy złota w rezerwach banków centralnych nie jest w stanie w krótkim czasie zniwelować przewagi dolara.

Banki centralne coraz aktywniej dywersyfikują swo-

je rezerwy. Szwajcarski Bank Narodowy zwiększył udział euro kosztem dolara, a inne instytucje poszukują zabezpieczenia w złocie i walutach regionalnych. To pokazuje, że dedolaryzacja nabiera tempa, choć proces ten jest powolny i ostrożny. Nawet przy spadku udziału dolara w rezerwach jego rola jako głównego punktu odniesienia w handlu, finansach i globalnym systemie rozliczeń pozostaje niekwestionowana.

Obecny rok pokazuje wyraźne osłabienie dolara w porównaniu z rekordowymi poziomami sprzed lat, co daje impuls do rozwoju alternatywnych walut i instrumentów finansowych. Jednocześnie jego dominacja pozostaje silna i kluczowa dla funkcjonowania globalnego systemu finansowego. Kraje rozwijające się, banki centralne i inwestorzy coraz aktywniej dywersyfikują portfele, przygotowując się na świat, w którym dolar nie będzie już jedynym hegemonem – ale wciąż pozostanie punktem odniesienia, od którego zależy stabilność wielu gospodarek.

(p.woz.)



ZWIĄZKI TAKTYCZNE \ Bursztynowa Dywizja zaangażowana w operację „Bezpieczne Podlasie”

16 Dywizja Zmechanizowana broni wschodniej i północnej Polski

Od kilku tygodni dowodzenie w ramach operacji „Bezpieczne Podlasie”, mającej na celu utrzymanie stałej ochrony wschodniej granicy, realizuje 16 Dywizja Zmechanizowana. Ten związek taktyczny, którego jednostki operują na co dzień na Warmii i Mazurach, zaangażowany jest również w międzynarodowe ćwiczenia Saber Junction-25 w Niemczech. Polska dywizja kieruje ćwiczeniami i realizuje dowodzenie brygadami sojuszników, w tym Amerykanów, Litwinów i Holendrów. Operując w pobliżu przesmyku suwalskiego oraz obwodu królewieckiego, systematycznie jest ona wzmacniana przez nowych żołnierzy oraz nowoczesny sprzęt wojskowy, w tym przez system Homar-K – spolonizowaną wersję południowokoreańskiego systemu wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych K239 Chunmoo oraz czołgi K2.

Paweł Kryszczak

16 Dywizja Zmechanizowana obok 18 Dywizji Zmechanizowanej jest jednym z dwóch operujących związków taktycznych operujących na wschód od Wisły. Dopiero w styczniu 2023 r. ruszyło formowanie 1 Dywizji Piechoty Legionów, która będzie operowała przede wszystkim na terenie województwa podlaskiego. Z tego też względu to właśnie na barki 16 Dywizji Zmechanizowanej, której dowództwo zlokalizowane jest w Olsztynie, spada główny ciężar obrony wschodniej i północnej części Polski.

Nowe uzbrojenie dla 16 DZ

W celu wzmocnienia potencjału bojowego 16 Dywizji Zmechanizowanej realizowane są dostawy nowoczesnego sprzętu wojskowego. Na tej liście znajdują się zarówno czołgi K2, jak i systemy wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych K239 Chunmoo. System ten zwiększa zdolności ogniowe dywizji, pozwalając na precyzyjne rażenie celów

na dużych dystansach, i stanowi istotny element modernizacji Sił Zbrojnych RP.

– Wraz z dostawami uzbrojenia realizowane są szkolenia dla żołnierzy oraz przygotowania infrastruktury do eksploatacji pozyskanego sprzętu wojskowego. Czołgi K2 oraz systemy sprzętu artyleryjskiego są sukcesywnie wprowadzane do jednostek 16 Dywizji Zmechanizowanej. Wraz z ich przyjmowaniem realizowane są procesy wdrożeniowe – od szkolenia załóg i obsługi technicznej po sprawdzenie w warunkach poligonowych – mówi szef Sekcji Prasowej 16 DZ, st. chor. szt. Robert Stańczak.

Bursztynowa Dywizja chroni polską granicę

30 lipca br. dowodzenie operacją „Bezpieczne Podlasie” przejęła 16 Dywizja Zmechanizowana, która już wcześniej zdobyła cenne doświadczenie w działaniach granicznych. Jak podkreślił szef Sekcji Prasowej 16 DZ, największym wyzwaniem w ramach operacji „Bezpieczne Podlasie”

jest utrzymanie stałej ochrony wschodniej granicy w zmieniających warunkach oraz szybkie reagowanie na potencjalne zagrożenia. Kluczowe znaczenie ma również ścisła koordynacja działań z innymi służbami mundurowymi i instytucjami pozamilitarnymi, tak aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom regionu. Główny trzon sił zaangażowanych w operację stanowią jednostki bezpośrednio podległe 16 Dywizji Zmechanizowanej. – Do zadań skierowane są siły i środki adekwatne do występujących zagrożeń. To właśnie one, wspierane przez pododdziały specjalistyczne i elementy zabezpieczenia logistycznego, realizują główne zadania, wykorzystując nowoczesny sprzęt, technologię i doświadczenie zdobyte już w 2021 r. podczas ochrony granicy polsko-białoruskiej – wskazuje st. chor. szt. Robert Stańczak.

Dzielny Dzik-25 to niejedynie ćwiczenia z żołnierzami 16 DZ

Realizowane w maju ćwiczenia Dzielnego Dzik-25 były jednym z kluczowych przedsię-

wzięć szkoleniowych w bieżącym roku, pozwalającym na sprawdzenie gotowości bojowej i współdziałania pododdziałów 16 Dywizji Zmechanizowanej. Obecnie na przełomie sierpnia i września żołnierze z dywizji i jednostek bezpośrednio podległych 16 DZ biorą udział w międzynarodowych ćwiczeniach Saber Junction-25 w Niemczech, gdzie dywizja kieruje ćwiczeniami i realizuje dowodzenie brygadami sojuszników, w tym Amerykanów, Litwinów i Holendrów. Są to ćwiczenia odbywane w JMRC (Joint Multinational Readiness Center), w nowoczesnym ośrodku szkoleniowym, który idealnie odwzorowuje nowoczesne pole walki.

– To przedsięwzięcie pozwala na sprawdzenie interoperacyjności z sojusznikami z NATO, doskonalenie planowania i prowadzenia działań bojowych w warunkach międzynarodowego środowiska operacyjnego. Ćwiczenia stanowią kolejny ważny etap w procesie podnoszenia zdolności bojowych 16 Dywizji

Zmechanizowanej oraz utrzymania wysokiej gotowości do realizacji zadań w ramach zobowiązań sojuszniczych. Dzięki systematycznemu udziałowi w tego typu przedsięwzięciach żołnierze 16 Dywizji Zmechanizowanej utrzymują wysoki poziom gotowości bojowej i są przygotowani do realizacji zadań zarówno w kraju, jak i w ramach zobowiązań sojuszniczych – zauważył st. chor. szt. Robert Stańczak.

Do służby w Bursztynowej Dywizji nie brakuje chętnych

Zainteresowanie służbą w 16 Dywizji Zmechanizowanej utrzymuje się na wysokim poziomie. Dywizja, jako jeden z największych związków taktycznych w Polsce stacjonujący na Warmii i Mazurach, przyciąga kandydatów zarówno prestiżem, jak i możliwościami rozwoju zawodowego. Dużym atutem jest nowoczesny sprzęt, który systematycznie trafia na wyposażenie jednostek – m.in. czołgi K2, armatohaubice K9, pojazdy wojskowe Legwan, rosomaki czy też systemy Homar-K – spolonizowana wersja południowokoreańskiego systemu wieloprowadnicowych wyrzutni rakietowych K239 Chunmoo. – Kandydaci podkreślają również znaczenie stabilnej i ciekawej ścieżki kariery, możliwość udziału w szkoleniach i ćwiczeniach międzynarodowych oraz poczucie misji związanej ze służbą na natowskiej flance wschodniej. Regularne nabory do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej cieszą się dużym zainteresowaniem, co przekłada się na stały dopływ nowych żołnierzy do dywizji – mówi szef Sekcji Prasowej 16 DZ.



fot. Wikipedia/d

Marek Magierowski

były ambasador Polski w Izraelu i USA; o wpisie Bogusława Wołoszańskiego 31 sierpnia

\\ Oto obecny poseł i refleksja na temat dziedzictwa ruchu Solidarności. Były informator tego samego reżimu, który brutalnie tłumił polski ruch oporu antysowieckiego. \\

POLITYKA \ Teatr hipokryzji

Kapuś opozycjonistą, Tusk budowniczym muru. Propaganda aż kłuje w oczy

Rzadko kiedy stężenie politycznego teatru i hipokryzji bywa tak duże jak w ostatnią niedzielę. Niemal w tym samym czasie, kiedy Donald Tusk kreował się na budowniczego muru na granicy polsko-białoruskiej i wskazywał na potrzebę traktowania serio naszego bezpieczeństwa w Europie, Bogusław Wołoszański, agent SB, który donosił na dziennikarzy, przypominał o dziedzictwie Solidarności. Nie mogę się zdecydować, kto jest większym hipokrytą – premier przy murze, którego powstanie sabotowała jego partia, czy też były donosiciel pouczający innych, czym była odwaga w czasach komunistycznych.

Grzegorz
Wszółek

Ursula von der Leyen zjawiała się na Podlasiu, żeby zapewnić o wsparciu dla wysiłku powstrzymywania nielegalnej migracji i budowy Tarczy Wschód. W praktyce pomaga Donaldowi Tuskowi utrwalić wizerunek szeryfa, który chce być twardym obrońcą granic, zna złożoność problemu i bezwzględnie zwalcza proceder kontynuowany przez białoruskie KGB.

– Przewodnicząca von der Leyen zobaczyła na własne oczy, jaka jest sytuacja na wschodniej granicy Unii i Polski. Naszej konferencji przysłuchuje się z uwagą białoruski żołnierz – komentował po wizycie szefowej Komisji Europejskiej szef polskiego gabinetu. Czy Tusk pochwalił się swojemu gościowi, że był przeciwny budowie muru na granicy? Że gdy nadszedł czas decyzji, to posłowie Koalicji Obywatelskiej hurtem zagłosowali przeciwko inwestycji? Że sam Donald Tusk występował otwarcie przeciwko obronie granicy przed nielegalnymi imigrantami? A jego posłowie kompromitowali się, donosząc pizzę tym, którzy chcieli złamać prawo i wkroczyć na polskie terytorium, a także utrudniali wykonywanie obowiązków przez Straż Graniczną? Skąd!

Tusk sabotował budowę muru

Premier doskonale wie, że lepiej takie wydarzenia „wygumkować” z oficjalnej linii i historii, bo nastroje społeczne są czyste. W ostatniej chwili postanowił zmienić narrację w kampanii wyborczej w 2023 r., bo inaczej obecna

koalicja nie miałaby szans na powrót do władzy. Sprytnie, ale nie wolno zapominać o tym, co wyrabiał polityk kreujący się dziś na twardego obrońcę granic. Otóż on i jego formacja szkodzili interesom Polski.

W głosowaniu ws. budowy muru na granicy w październiku 2021 r., a więc już po szturmach imigrantów, pieczołowicie inscenizowanych przez białoruskie służby, KO w sile 121 posłów głosowała przeciwko. Tylko jeden parlamentarzysta się wstrzymał – Bogusław Sonik. Polityk, który niedługo potem odszedł – po 22 latach – z partii Tuska, bo nie zgadzał się ze strategią ugrupowania. Jeden przyzwolity, a i jego już w Koalicji Obywatelskiej nie ma. – Ten mur nie powstanie ani w ciągu roku, ani w ciągu trzech lat, bo nie jest wcale intencją zbudowanie dobrych, skutecznych zapór. Ich intencją jest robienie emocjonalnych spektakli i wydanie blisko 2 mld zł bez żadnej kontroli – grzmiał w 2021 r. Tusk, podkreślając, że KO nie poprze projektu ustawy w Sejmie.

W wypowiedziach Tuska pojawiali się „biedni ludzie, szukający swojego miejsca na ziemi”, jak i „kobiety i dzieci” zatrzymywane przez władzę PiS. – Nigdy nie ukrywałem, że dla mnie priorytetem jest, aby ta granica była szczelna i bezpieczna. Przez ostatnich kilka miesięcy widzimy festiwal niedołęności. Dzisiaj problem PiS i jego propozycji polega na tym, że dostali do rąk już wszystkie możliwe instrumenty, z przedłużanym stanem wyjątkowym włącznie, a przez granice przecieka coraz więcej ludzi. Jeżeli kogoś potrafią zatrzymać, to są to kobiety i dzieci. Chcemy szczelnej i bezpiecznej granicy, a nie znęcania się nad kobietami i dziećmi – zarzu-

cał. Teraz to już nie są kobiety i dzieci, ale młode „byczki” atakujące żołnierzy. Teraz to już nie jest wał, ale potrzebna inwestycja, która rzekomo powstała z inicjatywy KO. Tak wygląda kłamliwa i beczelna propaganda.

Nie przeprosił, nie wyjaśnił zmiany stanowiska

Cieszy to, że ostatecznie Tusk jako premier – przynajmniej w warstwie retorycznej – nie powtarza już tych ciężkich do słuchania głupot z 2021 i 2022 r. Ale z szacunku do siebie i milionów obywateli powinien stanąć w prawdzie i przeprosić. A następnie wyjaśnić, co takiego zmieniło jego optykę na zabezpieczenie granicy na wschodzie. Bo nie można z jednej strony bronić nielegalnej migracji, zaplanowanej i realizowanej przez Moskwę i Mińsk, a następnie, jak gdyby nigdy nic się nie stało, zmieniać poglądów w sferze bezpieczeństwa narodowego o 180 stopni. Mało tego – Tusk ma w zwyczaju oskarżać opozycję o realizację rosyjskiej agendy, choć sam kilka lat temu powielał jota w jotę to, co białoruska propaganda mówiła o „biednych migrantach” czy „torturowanych kobietach i dzieciach”.

Gdy premier mamił wszystkich, łącznie z szefową Komisji Europejskiej, mniejszości w tym samym czasie Bogusław Wołoszański, poseł KO, popełnił wpis w mediach społecznościowych. Warto go cytować: „31 sierpnia 1980 r. – porozumienia sierpniowe. Narodziła się Solidarność, ruch, który zachwiał imperium komunistycznym. Historia przyspieszyła. Pytanie: czy jesteście wierni tamtemu dziedzictwu?”. Brak słów. O jakim dziedzictwie mówi były dziennikarz, który w PRL żył jak pa-

czek w maśle, a w latach 80. XX w. związał się z komunistycznym wywiadem?

Współpraca Wołoszańskiego z SB

Wołoszański – jak ustalił historyk dr Piotr Gontarczyk w 2007 r. – donosił na potrzeby Wydziału III Departamentu I MSW, zarejestrowany jako „zabezpieczenie operacyjne” w latach 1985–1988. Posługiwał się pseudonimami „Ben” i „Rewo”. „Pozyskany na podstawie patriotycznej i ideowo-politycznej, przed wyjazdem do Londynu jako akredytowany korespondent Polskiego Radia i Telewizji. W podpisanej przez niego 26.11.1985 r. instrukcji wyjazdowej podjął się wykonania zleconych mu zadań, m.in. opracowania naprowadzeń na osoby uplasowane w instytucjach interesujących z wywiadowczego punktu widzenia lub posiadających kontakt z takimi osobami; uzyskiwania bieżących informacji politycznych z zakresu polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii i wrogich ośrodków emigracyjnych; aktywnego dotarcia do obiektów [tj. instytucji] wskazanych w trakcie szkolenia” – czytamy w opisie materiałów SB zgromadzonych przez IPN.

Wołoszański miał opowiadać komunistycznemu wywiadowi o Kornelu Morawieckim, liderze Solidarności Walczącej, wizycie brytyjskiej premier Margaret Thatcher w Polsce. Donosił też na dziennikarzy – według Gontarczyka ujawniał m.in. ich homoseksualne skłonności, co było szczególnie obrzydliwym rodzajem przekazywania informacji. W reakcji na publikację na temat ciemnej karty w życiorysie gospodarz „Sensacji XX wieku” na ogół zaprzęczał, że kiedykolwiek współpracował z SB, nazywając to „pisowskimi kłamstwami”. Raz się jednak przyznał – w 2007 r.,

twierdząc, że pomagał wywiadowi, a nie komunistycznemu aparatowi represji. To standardowa śpiewka wszystkich byłych agentów zarejestrowanych przez komunistyczny wywiad i kontrwywiad. Historycy nie mają wątpliwości, że zarówno Departament I, jak i II w MSW realizowały zadania bezpieki. Wołoszański zapowiadał też pozwanie „Rzeczypospolitej” za artykuł Gontarczyka, czego nigdy nie zrobił.

Bezczelne i zuchwałe

Dziś poseł KO stroi się na opozycjonistę i rozlicza z realizacji dziedzictwa Solidarności. Celowo to na niego postawiła KO w Piotrkowie Trybunalskim, by zmierzył się z Antonim Macierewiczem. Komunistyczny donosiciel kontra współtwórca Komitetu Obrony Robotników i realizator uchwały sejmowej z 1992 r., demaskującej agentów wśród najważniejszych osób w państwie. Pominając obecne spory polityczne, taka jest mniej więcej różnica w wielu kwestiach między ośrodkiem Tuska a prawi-

cą. W punkt Wołoszańskiemu odpisał wspomniany Bogdan Sonik na portalu X: „Tylko ze Szwejka cytat się nadaje: »zuchwałe są te k...y i beczelne«”. Tak, nie ma skali, by opisać to zuchwalstwo. I to tylko na dwóch przykładach, kłujących w oczy, bo dziejących się mniej więcej w tym samym czasie. Premier, który sabotował powstawanie muru na granicy, próbuje z siebie robić orędownika ws. zabezpieczenia wschodniej flanki. Kto wie, czy Wołoszański wkrótce nie napisze, że wynosił własnoręcznie Lecha Wałęsę przez płot, by lider Solidarności dostał się na teren Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r.? W „rasowaniu” historii i opowiadaniu bajek ci panowie nie znają umiaru.



Steve Bessent

minister finansów USA; w wywiadzie dla Fox News

Prezydent Putin, od czasu historycznego spotkania w Anchorage, od rozmowy telefonicznej (...) postąpił przeciwnie do tego, co deklarował. W rzeczywistości w nikczemny sposób nasilił kampanię bombardowań.

PUBL...

13



Marek Bober

Bardzo nagłośnione spotkanie Donalda Trumpa z Władimirem Putinem na Alasce i jego późniejsze rozmowy w Białym Domu z siedmioma europejskimi przywódcami i Wołodzimierzem Zeleńskim rozbudziły nadzieje na pokój, ale impet był spodziewany. – To musi zależeć od nich. Do tanga trzeba dwojga – zapowiadał Trump.

Broń dla Ukrainy

Amerykański prezydent już kilka razy wyznaczał terminy, w których Rosja musiała ustalić, czy rzeczywiście jest zaangażowana w rozmowy pokojowe. Pod koniec sierpnia ponownie powołał się na dwutygodniowy termin, dając do zrozumienia, że Putin ma do wyboru opcje od nałożenia „ogromnych sankcji lub cel” po całkowite wycofanie się. – Podejmę decyzję, co zrobimy – oświadczył. – To będzie bardzo ważna decyzja – czy będą to ogromne sankcje, cła, czy jedno i drugie, czy też nic nie zrobimy i powiemy: „to wasza bitwa” – dodał. Pytany, czy się wycofa, odpowiedział: – Zobacze, czyja to wina. Jeśli są ku temu powody, zrozumieć to. Wiem dokładnie, co robię. Zobaczymy, czy zorganizują spotkanie. To będzie ciekawe, a jeśli nie, to dlaczego nie zwołali spotkania, bo przecież im kazałem. Ale za dwa tygodnie będę wiedział, co zrobię.

Tymczasem Waszyngton właśnie zatwierdził sprzedaż Ukrainie 3350 pocisków rakietowych dalekiego zasięgu o wartości 825 mln dolarów. Departament Stanu ogłosił, że sprzedaż obejmie 3350 pocisków ERAM, 3350 odbiorników GPS, komponenty, części zamienne i inne akcesoria, a także szkolenia i wsparcie techniczne. „Ta proponowana sprzedaż wesprze cele Stanów Zjednoczonych w zakresie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego poprzez poprawę bezpieczeństwa kraju partnerskiego, który jest siłą napędową stabilności politycznej i postępu gospodarczego w Europie” – zakomunikował Departament Stanu w wydanym oświadczeniu. Zatwierdzono także pakiet sprzedaży sprzętu wojskowego Ukrainie o wartości blisko 330 mln dolarów, obejmujący m.in. rozszerzenie usług łącz-

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Coraz wyraźniej widać, że Władimir Putin nie zgodzi się na propozycje Donalda Trumpa

Karty Trumpa na stole

Wiceprezydent J.D. Vance przewiduje, że wojna Rosji z Ukrainą może się zakończyć w przeciągu najbliższych sześciu miesięcy. Kluczowe jest tutaj słowo „może”, bo dzisiaj – pomimo pokojowych wysiłków administracji Donalda Trumpa – nic na to nie wskazuje. Część komentatorów zwraca uwagę, że pół miesiąca po szczycie z Władimirem Putinem w Anchorage na Alasce Trump zaczyna wykazywać wyraźne sfrustrowanie brakiem postępów w procesie zakończenia wojny.



ności satelitarnej dla terminali Starlink oraz sprzętu i usług mających na celu utrzymanie systemów obrony powietrznej Patriot. Jednym słowem: broń z USA nadal trafia na Ukrainę.

Putin chce terytorium

Emerytowany generał David Petraeus, były dyrektor CIA i były szef Centralnego Dowództwa USA, ocenił, że rosyjski przywódca nie zgodzi się na porozumienie pokojowe, „chyba że otrzyma dodatkowe terytorium”. Nie jest też optymistycznie nastawiony do perspektywy spotkania Putina z Zeleńskim i nie widzi powodów, żeby takie spotkanie okazało się sukcesem. – Po ostatnich dwóch tygodniach myślę, że dla wszystkich powinno być jasne, że pomimo wszystkich wysiłków prezydenta Trumpa, które chwalimy, Władimir Putin ewidentnie nie zamierza zawrzeć pokoju, dopóki nie otrzyma dodatkowego terytorium – stwierdził. Zauważył ponadto, że dodatkowe terytorium Ukrainy, którego pragnie Putin, „jest silnie ufortyfikowane, a rosyjskie siły musiałyby walczyć latami”, aby je zdobyć.

Petraeus wezwał USA i ukraińskich sojuszników do przyspieszenia negocjacji poprzez zwiększenie pomocy dla Ukra-

iny. – Myślę, że powinno być jasne: przeszkodą na drodze do pokoju w tym momencie jest prezydent Putin – wymienił. – Musimy zmienić tę dynamikę, pomagając Ukrainie w znacznie większym stopniu niż dotychczas: znosząc nałożone na nią ograniczenia, przejmując 300 mld dolarów zamrożonych rezerw rosyjskich w krajach europejskich, przekazując je Ukrainie, nakładając kolejne sankcje na Rosję, włączając w to nawet Gazprombank, i ograniczając eksport ropy jeszcze bardziej niż dotychczas – zaproponował.

Ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker powiedział z kolei, że prezydent Trump ma wyjątkową pozycję, aby poprowadzić negocjacje w kierunku ostatecznego porozumienia pokojowego. Zauważył, że niedawna wymiana więźniów i nieoficjalne kontakty pokazują rosnącą dynamikę negocjacji, mimo że nadal utrzymują się istotne różnice. – Prezydent Trump trzyma wszystkie karty w ręku – stwierdził. – Nałożył cła i sankcje wtórne na Indie. I mógłby to zrobić z innymi krajami, które kupują rosyjską ropę. Odbył spotkania, aby spróbować stworzyć warunki do rozmów między tymi dwiema stronami – tłuma-

czył. Komentarze Whitakera padły dzień po tym, jak Trump złagodził swoje stanowisko w sprawie szans na spotkanie Putina z Zeleńskim. – Oni się tak naprawdę nie lubią – wyjął wtedy Trump reporterom w Gabinetcie Ovalnym.

Rosja „tylko gra”

Z kolei Kurt Volker, były ambasador USA przy NATO, stwierdził ostatnio, analizując pokojową aktywność Trumpa, że zaangażowanie Rosji w proponowane rozmowy o zawieszeniu broni jest niczym innym jak „grą o pieniądze”. Jego zdaniem twierdzenie przez Kreml, że prezydent Zeleński nie sprawuje legalnie urzędu, nie jest czymś nowym. – Cóż, Rosjanie powtarzają to od zawsze. To jeden z ich ataków na Zeleńskiego i Ukraińców. To po prostu kolejny aspekt rosyjskiej gry w tym konflikcie. Rosjanie robią to cały czas. Oni po prostu grają – wspominał. Volker uważa, że Rosja stosuje klasyczne, obłudne manipulacje. – Mówią, że zorganizują szczyt, a potem znajdują mnóstwo powodów, dla których tego nie zrobią. Mówią, że chcą pokoju, ale potem wciąż atakują – zobrazował strategię Moskwy.

Natomiast zdaniem byłego ambasadora na Ukrainie Joh-

na Herbsta pomysł zawieszenia broni utknął w martwym punkcie. – Nie mam informacji o żadnych postępach. Moskwa odrzuciła każdą propozycję prezydenta Trumpa i chce kontynuować walkę, ponieważ celem Putina jest przejęcie skutecznej kontroli politycznej nad Ukrainą – nie miał wątpliwości dyplomata. Herbst prognozuje, że Trump nie ma w tym momencie innego wyjścia jak tylko użyć wszelkich dostępnych mu narzędzi, aby zmusić Putina do zakończenia inwazji na Ukrainę.

Będą sankcje?

W tym miesiącu Kongres USA wraca do pracy. Wpływowy republikański senator Lindsey Graham już grzmi: „Trump musi nałożyć na Putina miażdżące sankcje”. Prezydent prawdopodobnie zareaguje ostro. 14 lipca zapowiedział, że nałoży 100-proc. cła i sankcje wtórne na kraje importujące rosyjską ropę, jeśli Putin nie zgodzi się na zawieszenie broni w ciągu 50 dni. Niecałe dwa tygodnie później skrócił ten termin do 10–12 dni. Jednak po upływie tego czasu nie nałożył sankcji i skupił się na działaniach dyplomatycznych. Legislatorzy naciskają na prezydenta, aby poparł dwupartyjną ustawę, która nałoży cła do 500 proc. na kraje kupujące rosyjską ropę i gaz ziemny, a także inne sankcje na Rosję i kraje prowadzące z nią interesy.

– Mamy sankcje gospodarcze. Mówię o gospodarczych, ponieważ nie zamierzamy wdawać się w wojnę światową. Chciałbym, żeby to się skończyło. Chcę to zakończyć i nie będzie to wojna światowa, ale wojna ekonomiczna. I będzie to szkodliwe dla Rosji, choć tego nie chcę – zapowiedział Trump. Wygląda na to, że prezydent USA nie będzie miał wyboru.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl



fot. Magda Huekel/d

KADENCJA \ 1 września Boris Kudlička objął stanowisko dyrektora Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, rozpoczynając pięcioletnią kadencję. Zastąpił Waldemara Dąbrowskiego, który przechodzi do rady teatru. Kudlička, wybitny scenograf, od lat związany z TWON, współtworzył ponad 80 spektakli i pracował z czołowymi teatrami świata. Jego wizja zakłada kontynuację i szacunek dla tradycji instytucji.

Poezja Jana Kochanowskiego towarzyszy nam od pokoleń. Głęboka, napisana wspaniałą polszczyzną, opowiada o czasach dawnych, ale przecież bez trudu odnajdziemy w niej samych siebie – współczesnych Polaków – zauważył prezydent RP Karol Nawrocki, zapraszając do udziału w Narodowym Czytaniu. Wydarzenie odbędzie się w sobotę, 6 września, w setkach miejscowości w Polsce i za granicą.

Anna Krajewska

Już podczas inauguracji swojej prezydentury Karol Nawrocki zapowiedział kontynuację tradycji Narodowego Czytania, podkreślając, że wspólna lektura klasyki polskiej literatury powinna być nie tylko świętem kultury, ale także okazją do budowania wspólnoty narodowej. Tegoroczna edycja, poświęcona poezji Jana Kochanowskiego, jest pierwszą, którą prezydent RP objął patronatem jako głowa państwa.

Akcja Narodowego Czytania organizowana jest przez prezydenta RP od 2012 roku. Zainicjowano ją wspólną lekturą „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. W kolejnych latach czytano m.in. dzieła Aleksandra Fredry,

POLECAMY \ 6 września odbędzie się
Narodowe Czytanie

Poezja Jana Kochanowskiego tegoroczną lekturą



fot. Alicja Stefaniuk/KPRF/d

Henryka Sienkiewicza, „Lalkę” Bolesława Prusa, a ostatnio „Kordiana” Juliusza Słowackiego. W tym roku, 6 września 2025, sięgniemy po fraszki, pieśni i treny mistrza z Czarnolasu.

Jan Kochanowski, uznawany za jednego z najwybitniejszych poetów polskich i europejskich epoki renesansu, urodził się w 1530 r. w Sycynie. Studiował w Krakowie i Padwie, podróżował po Europie, a po powrocie

do kraju związał się z dworami magnackimi i królewskim. Ostatecznie osiadł w Czarnolasie, gdzie powstały jego najważniejsze dzieła. Po śmierci córki Urszulki stworzył cykl „Treny”, uznawany za arcydzieło literatury staropolskiej. – W twórczości Kochanowskiego jest radość i smutek. Jest pocieszenie i wielka pochwała życia – podzieliła się refleksją pierwsza dama Marta Nawrocka, zachę-

cając do odkrywania na nowo dzieł mistrza z Czarnolasu.

Poezja Jana Kochanowskiego porusza różnorodne tematy – od poważnych i doniosłych po lżejsze i żartobliwe. Opisuje życie dworskie i ziemiańskie, pojawiają się w niej wątki patriotyczne, refleksje moralne, nawiązania antyczne i biblijne. W wierszach odnajdziemy humanistyczną religijność, zachwyt życiem, ale też głębo-

ką zadumę nad przemijaniem i ludzkim losem. Artysta przyczynił się do rozwoju polskiego języka literackiego, a jego dzieła do dziś pozostają żywe i nadal inspirują kolejne pokolenia.

– Ja i moja małżonka czytamy i będziemy czytać polskie lektury. To powinno być nasze wspólne wielkie zadanie, by uczeń wychodzący z polskiej szkoły rzeczywiście czuł dumę z bycia Polakiem – zaznaczył prezydent RP.

Odrestaurowane arcydzieło Formana znów w kinach

FILM \ Od 3 września na ekranach kin studyjnych w całej Polsce pojawi się nowa, odrestaurowana wersja filmu „Amadeusz” w jakości 4K. To nie tylko repremiera – to triumfalny powrót jednego z najważniejszych dzieł w historii kina, które po blisko 40 latach wciąż zachwyca rozmachem, emocjami i muzycznym geniuszem.

Gdy Miloš Forman w 1984 r. zaprezentował światu „Amadeusza”, krytycy i widzowie zgodnie uznali, że oto narodziło się arcydzieło. Film zdobył osiem Oscarów, w tym za najlepszy film, reżyserię, scenariusz adaptowany i aktora pierwszoplanowego. Dziś, dzięki cyfrowej rekonstrukcji obrazu i dźwięku, możemy ponownie zanurzyć się w tej opowieści w jakości, która oddaje pełnię jej wizualnego i muzycznego piękna.

„Amadeusz” to nie tylko biografia Mozarta – to dramat o zazdrości, geniuszu i samotności. W centrum tej historii znajduje się Antonio Salieri

(F. Murray Abraham), nadworny kompozytor, który z przerażeniem odkrywa, że młody, niepokorny Wolfgang Amadeusz Mozart (Tom Hulce) posiada talent, który przewyższa wszystko, co znał. Ich relacja – pełna podziwu, zawiści i duchowego konfliktu – staje się osią filmu, który balansuje między operowym rozmachem a intymnym dramatem.

Dzieło Formana zachwyca grą aktorską, ale też scenografią i kostiumami. XVIII-wieczny Wiedeń został odtworzony z niezwykłą dbałością o detale, a muzyka Mozarta – wykonywana przez najlepsze orkiestry – stanowi integralną

część narracji. Każda scena operowa, każdy koncert, każdy takt muzyki budują napięcie i emocje.

Ciekawostką jest fakt, że rola Mozarta pierwotnie miała przyspaść innemu aktorowi. Wśród kandydatów wymieniano m.in. Kennetha Branagha i Marka Hamilla, który grał Mozarta na Broadwayu. Ponoć do roli byli przesłuchiwanie także Mel Gibson i Mick Jagger. Zaś w swojej autobiografii Miloš Forman wyznał, że jedna z wytwórni filmowych oferowała sfinansowanie filmu, pod warunkiem że w roli tytułowej obsadzony zostanie Walter Matthau. Reżyser uznał

jednak, że aktor ten był za stary, i propozycję odrzucił.

Ostatecznie Forman postawił na Toma Hulce’a – mniej znanego, ale charyzmatycznego aktora, który wniósł do roli niepowtarzalną energię. Jego interpretacja Mozarta – śmiejącego się głośno, prowokującego, ale jednocześnie głęboko wrażliwego – stała się jednym z najbardziej pamiętnych portretów artysty w historii kina. Warto jednak pamiętać, że „Amadeusz” nie jest filmem opartym na faktach. Choć opowieść bazuje na autentycznych postaciach, Forman i scenarzysta Peter Shaffer świadomie stworzyli fan-

tazję – emocjonalną, teatralną, pełną napięcia.

Przez lata wielu widzów zbudowało sobie w głowie obraz Mozarta właśnie na podstawie tej ekranowej wizji: ekscentrycznego, dziecinnego, nieprzewidywalnego. Tymczasem prawdziwy Mozart pozostaje zagadką, a filmowe przedstawienie to raczej interpretacja niż dokument. I właśnie dzięki tej swobodzie „Amadeusz” zyskał wymiar uniwersalny – jako opowieść o cenie geniuszu, o zazdrości, która niszczy, i o sztuce, która ocala.

(AnKraj)

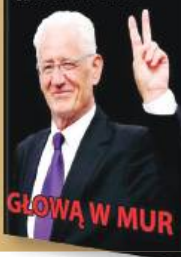


„NEGOCJATOR” \ Danny Roman (Samuel L. Jackson), mistrz policyjnych negocjacji, sam zostaje porywaczem, by udowodnić swoją niewinność. Przetrzymuje zakładników w siedzibie policji, a do rozmów staje drugi ekspert, Chris Sabian (Kevin Spacey). Napięcie i emocje do ostatniej minuty.

	TVP 1	TVP 2	POLSAT	REPUBLIKA	PULS	TRWAM
RAŃNO	08:00 Serwis Info 08:25 Zazwracam (1) - serial 09:05 Ranczo (73) - serial 10:00 Komisarz Alex (55) - serial 11:00 Ojciec Mateusz (356) - serial 12:00 Serwis Info 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Wichrowe wzgórza (251) - serial	06:25 Pozyteczni.pl 06:55 Barwy szczęścia (3204) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:50 Gwiazdorska kuchnia Ani - mag. 12:30 Koło fortuny - telet. 13:15 Miłość i nadzieja (269) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (734) - serial 15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial 16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - teleturniej 17:20 Miłość i nadzieja (270) - serial 18:15 Va banque - telet. 18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Barwy szczęścia (3204) - serial 20:05 Barwy szczęścia (3205) - serial 20:40 Przepis dnia 20:55 Na dobre i na złe (959) - serial 21:55 Na sygnale (735) - serial 22:30 Peak Blinders (3) - serial 23:35 Książę i ja: Królewskie wesele - komedia romantyczna, USA 2006	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:30 Malanowski i partnerzy (713) - serial 09:00 Malanowski i partnerzy (714) - serial 09:30 48h. Zaginieni (200) - serial 10:30 Trudne sprawy (1309) - serial 11:30 Gliniarze (749) - serial 12:35 Gliniarze (750) - serial 13:35 Gliniarze (751) - serial 14:40 48h. Zaginieni (280) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:20 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (1055) - serial 17:00 Gliniarze (1091) - serial 18:00 Pierwsza miłość (4043) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Gość „Wydarzeń” 19:25 Sport 19:40 Pogoda	05:30 Republika wstajemy! 05:50 Ludzie regionów 06:00 Agro Info 06:05 Republika wstajemy! 06:50 Przyjaciele Republiki 08:00 Michał #Rachoń 09:01 Po 9:00 10:01 Po 10:00 11:01 Po 11:00 12:00 W samo południe 12:30 Republika dzień - serwis 12:45 Republika dzień - serwis 13:30 Republika dzień - serwis 13:40 Republika dzień - serwis 14:00 Republika dzień - serwis 14:10 1410 Bitwa polityczna 15:00 Republika dzień - serwis 15:15 Republika dzień - serwis 16:00 Republika dzień - serwis 16:15 Republika dzień - serwis 16:55 Express Republiki 17:10 Express Republiki+ 17:35 Miłosz Kleczek zaprasza	06:00 Policjanci z Miami (2) - serial 07:00 Policjanci z Miami (3) - serial 08:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial 09:00 Kobra - oddział specjalny (15) - serial 10:00 Zaklinaczka duchów (29) - serial 10:55 Zbuntowany anioł (71) - serial 11:55 Zbuntowany anioł (72) - serial 12:50 Zaklinaczka duchów (30) - serial 13:50 Lombard. Życie pod zastaw (544) - serial 14:50 Lombard. Życie pod zastaw (545) - serial 15:50 Ranczo (96) - serial 16:55 Ranczo (97) - serial 18:00 Lombard. Życie pod zastaw (895) - serial 19:00 Lombard. Życie pod zastaw (896) - serial 20:00 Detektyw Knight: Łotr - film sensacyjny, USA 2022 22:10 Negocjator - film sensacyjny, Niemcy/USA 1998, wyk. Samuel L. Jackson. Policjny mediator zostaje wrobiony w zbrodnię. Bierze zakładników. Zakładnik - film sensacyjny, USA 2004 01:00 Dzielnica strachu (374) - serial	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 08:50 Słowo życia 09:00 Mocni Jego mocą 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego 11:00 Muzyczne chwile 11:10 Oświadczenie Fundacji Lux Veritatis 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Prymas Stefan Wyszyński 13:00 Brygada Świętokrzyska 13:30 Msza święta 14:20 Muzyczne chwile 14:30 Droga Ojca Łukasza 15:05 Moja wyspa wiary 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Życie jest piękne 17:00 Po stronie prawdy 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści biblijne 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzną 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Przetrwaliśmy - rep. 22:30 Więźniarki - dok. 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:00 Serwis Info 15:15 Reporterzy 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Dziedzictwo (675) - serial 17:00 Teleexpress, pogoda 17:30 Jaka to melodia? - teleturniej 18:10 Klan (4545) - serial 18:45 Akacja 38 (696) - serial 19:30 Program informacyjny 19:55 Pytanie dnia	20:10 Sport, pogoda 20:30 Zazwracam (2) - serial 21:00 Boska Florence - film biograficzny, Francja/Wielka Brytania 2016 22:55 Rocky - dramat obyczajowy, USA 1976 00:55 Morderstwa w Chantilly - dramat obyczajowy, Francja 2023 02:30 Magazyn Ekspresu Reporterów	19:55 Milionerzy - teleturniej 20:30 K2. Jedziemy po bandzie - pr. rozryw. 22:05 Pogromcy duchów. Dziedzictwo - komedia SF, Kanada/USA 2021, wyk. Carrie Coon, Paul Rudd, Finn Wolfhard 00:45 Sądzi 2 - komedia, Chiny/USA 2016 02:35 Nasz nowy dom - reality show	20:20 Gość Dzisiaj 20:50 W punkt 22:15 Piachem w tryby 23:20 Codziennie *****burza 23:35 Republika wieczór 00:20 Republika Nocą 01:40 Express Republiki 02:00 Ludzie regionów	20:00 Detektyw Knight: Łotr - film sensacyjny, USA 2022 22:10 Negocjator - film sensacyjny, Niemcy/USA 1998, wyk. Samuel L. Jackson. Policjny mediator zostaje wrobiony w zbrodnię. Bierze zakładników. Zakładnik - film sensacyjny, USA 2004 01:00 Dzielnica strachu (374) - serial	20:00 Detektyw Knight: Łotr - film sensacyjny, USA 2022 22:10 Negocjator - film sensacyjny, Niemcy/USA 1998, wyk. Samuel L. Jackson. Policjny mediator zostaje wrobiony w zbrodnię. Bierze zakładników. Zakładnik - film sensacyjny, USA 2004 01:00 Dzielnica strachu (374) - serial
WIECZOREM						

Sklep Gazety Polskiej POLECA

NOWOŚCI

KRZYSZTOF
WYSZKOWSKI

GŁOWĄ W MUR

KRZYSZTOF WYSZKOWSKI

Krzysztof Wyszkowski – współtwórca Wolnych Związków Zawodowych, opozycjonista i uczestnik najważniejszych wydarzeń poprzedzających „Solidarność” – pokazuje, jak wyglądała codzienna walka z aparatem PRL-u, pełna wyrzeczeń, represji i nieustępliwości. Jego opowieść to nie tylko osobiste wspomnienia, ale i uniwersalna lekcja o cenie odwagi i sile determinacji wobec systemu, który zdawał się nie do pokonania.

Format: 145x205 mm | **Liczba stron:** 544 | **Oprawa:** broszurowa

Sławomir Kmiecik
CEL:
ANDRZEJ DUDA

CEL: ANDRZEJ DUDA. PRZEMYSŁ POGARDY KONTRA PREZYDENT ZMIANY

SŁAWOMIR KMECIK

To książka, która odsłania kulisy medialnych ataków na jednego z najważniejszych polskich polityków ostatnich lat. Sławomir Kmiecik z publicystyczną ostrością i reporterską dociekliwością analizuje, jak działa przemysł propagandy skierowany przeciwko prezydentowi Andrzejowi Dudzie – jakie mechanizmy manipulacji stosują media, jakie narracje kreują przeciwnicy i dlaczego walka informacyjna stała się jednym z kluczowych pól współczesnej polityki.

Format: 145x205 mm | **Liczba stron:** 344 | **Oprawa:** miękka

WYJĄTKOWE KUBKI Z LOGOTYPEM TELEWIZJI REPUBLIKA

to nie tylko praktyczny element codziennego użytku, ale także stylowy dodatek, który wyróżni się w każdej kuchni.

**KUBEK
MATOWY
GRANATOWY**
o pojemności 250 ml



**KUBEK
Z BAMBUSOWĄ
PRZYKRYWKĄ**
o pojemności 350 ml



**KUBEK
METALOWY**
o pojemności
350 ml

ŚWIĄTEK W ĆWIERĆFINALE

US OPEN \ Iga Świątek w meczu 1/8 finału pokonała Rosjankę Jekaterinę Aleksandrową 6:3, 6:1 i awansowała do ćwierćfinału turnieju w Nowym Jorku. W środę jej rywalką będzie rozstawiona z numerem ósmym amerykańska tenisistka Amanda Anisimova, która pokonała w 1/8 finału Brazylijkę Beatriz Haddad Maię (nr 18.) 6:0, 6:3.

MUNDIAL 2026 \ Reprezentacja Polski w Katowicach przygotowuje się do meczów z Holandią i Finlandią

Ciężki debiut Urbana

Jutro w Rotterdamie reprezentacja Polski po raz pierwszy pod wodzą Jana Urbana rozegra swój najtrudniejszy mecz w eliminacjach mundialu 2026. W Rotterdamie zmierzemy się z Holandią i mało kto się spodziewa, że przywieziemy stamtąd jakieś punkty. Trener Ronald Koeman zapowiada, że wystawi najmocniejszy z możliwych skład. Dla nas ważniejszym meczem będzie ten w niedzielę w Chorzowie z Finlandią, z którą przegraliśmy 1:2 na wyjeździe w czerwcu.

Artur Szczepanik

Trener Jan Urban cieszy się, że żaden z jego piłkarzy nie narzeka na kłopoty zdrowotne. Jedyne problem, z którym się zmagają, to spóźnienie Jakuba Kiwiora. Piłkarz jeszcze w poniedziałek wieczorem finalizował swój transfer z londyńskiego Arsenalu do FC Porto. Obrońca został wypożyczony do końca sezonu za 2 mln euro, a potem ma zostać wykupiony za dodatkowe 17 mln. W klubie z Porto parę środkowych obrońców będzie tworzył ze swoim kolegą z reprezentacji Janem Bednarkiem.

W poniedziałek bez Kiwiora kadra narodowa rozpoczęła zgrupowanie w Katowicach. Obrońca dołączył do kolegów dzień później. – Mamy drobne stłuczenia po ostatnich meczach ligowych, ale wszyscy są zdrowi i do naszej dyspozycji.

To będzie mój debiut. Coś innego niż przy zmianie klubu. Wtedy w pewnym sensie wiadomo, czego się spodziewać. Mimo że miałem przyjemność grać w reprezentacji, to jednak z drugiej strony barykady emocje wzrastają. Czuję, że zbliża się termin ważnego meczu – mówił Urban.

Zaznaczył, że w trakcie krótkiego zgrupowania chce się skupić na detalach. – Musimy być przygotowani na wszystkie warianty. Natomiast moim zadaniem jest wyciągnąć jak najwięcej z tych zawodników, których mam. W tak krótkim czasie nie można zbyt wiele zrobić na treningach, bo tych normalnych praktycznie nie ma. Będzie wiele odpraw – stwierdził.

Wracając do reprezentacji Robert Lewandowski powiedział, że w temacie opaski kapitana nie ma nic do dodania. – Trzeba skupić się na tym, co przed nami – zaznaczył. Na ra-

zie nie wie, czy będzie w stanie zagrać dwa razy po 90 minut. Bez pozbawionego opaski Lewandowskiego Polska przegrała ważny mecz w Helsinkach i pracę stracił selekcjoner Michał Probiez. Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Katowicach Lewandowski został zapytany, czy uśmiechnął się pod nosem, gdy usłyszał o jego rezygnacji. – Na pewno się nie uśmiechnąłem. Każda zmiana trenera, w klubie czy reprezentacji, to jest czyjaś porażka. Trzeba to sobie jasno powiedzieć – podkreślił 37-letni napastnik.

Lewandowski zapewnił, że kadra narodowa jest gotowa na coś nowego pod wodzą Urbana i panuje w niej optymizm. – Oczywiście zdajemy sobie sprawę, w jakiej znajdujemy się sytuacji i co się wydarzyło, szczególnie na boisku, bo to jest najważniejsze. Trzeba niektóre rzeczy zamknąć, skupić się na



Robert Lewandowski wraca do drużyny narodowej jako jej kapitan

fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

przyszłości i na tym, co przed nami. Z dobrą energią i nastawieniem, przy nowym rozdaniu kart. Bo zdajemy sobie sprawę, że z nowym selekcjonerem czeka nas coś nowego. Jesteśmy na to gotowi i pełni optymizmu. Wierzę, że w tych dwóch meczach nie tylko zaprezentujemy się dobrze, ale też zdobędziemy punkty, bo taki jest nasz cel. Ciągłe myślimy tylko o awansie do mistrzostw świata – zaznaczył. Trener Holendrów Ronald

Koeman ogłosił, że wystawi najsilniejszy skład na czwartkowy mecz z Polską w Rotterdamie, a trzy dni później, w spotkaniu na Litwie, pozwoli sobie na eksperymenty z młodymi talentami. – Pierwszy mecz jest najważniejszy. Polska jest naszym rywalem w walce o pierwsze miejsce w grupie i chcemy awansować jak najszybciej. Wiemy, że dzięki wygranej możemy zrobić ogromny krok naprzód – oświadczył Koeman.

KRZYŻÓWKA

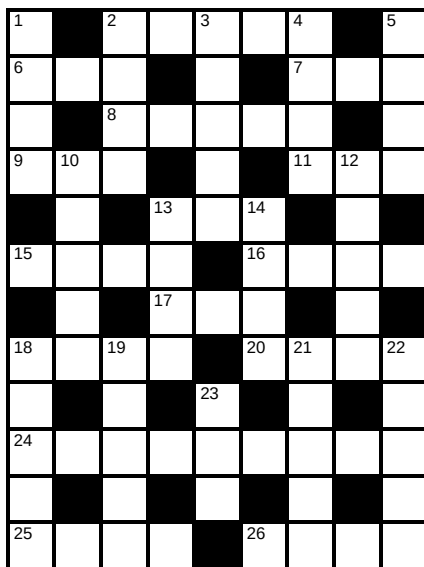
POZIOMO

- 2) miasto z Operą Śląską
- 6) był nim Shrek
- 7) gatunek wierzby
- 8) niejedyn na Wawelu
- 9) dokument urzędowy
- 11) narząd wzroku
- 13) ukośna litera
- 15) mazidło w zawiasach
- 16) częśćka pierwiastka
- 17) miara gruntu
- 18) panuje nocą
- 20) Państwo Islamskie
- 24) Dolny lub krakowski
- 25) piąte u wozu
- 26) przełożony, kierownik

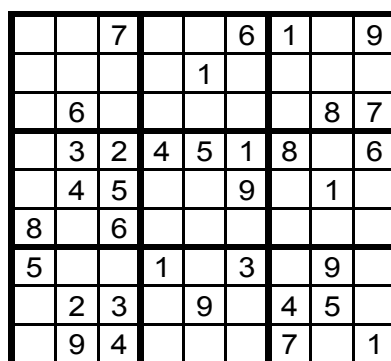
PIONOWO

- 1) skóra drzewa
- 2) Kain dla Abła
- 3) mieszka w Stambule
- 4) japoński rosół
- 5) Pakt Północnoatlantycki
- 10) pierwszy okres paleozoiku
- 12) błąd koszykarza
- 13) graniczy z Syrią

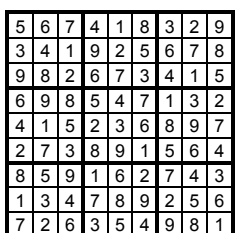
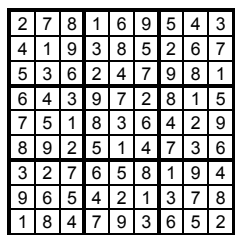
- 14) hinduski strój kobiecy
- 18) wąskonośna małpa
- 19) ptak z godła
- 21) kabaretowy kawałek
- 22) władca Koryntu
- 23) modyfikacja genetyczna



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska**
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.